Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron i „PANORAMA"

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, niedziela 23 i poniedziałek 24 lutego 1958 roku | Nr 46 (3501)

W przyjaznej atmosferze

20. II. br. wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką wydał w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie z okazji pobytu w Polsce wiceprzewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Svetozara Vukmanovica - Tempo i jego małżonki oraz pozostałych członków rządowej delegacji gospodarczej Jugosławii.

Na zdjęciu: Władysław Gomułka i Svetozar Vukmanovic - Tempo.

CAF — fot. Wdowiński

W 40-lecie Armii Radzieckiej

Uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 40 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyła się 22 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysta akademia.

W prezydium akademii zajęli miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, S. Jędrychowski, I. Loga-Sowiński, J. Morawski, E. Ochab, A. Rapacki i A. Zawadzki, marszałek Sejmu — Cz. Wycech, wiceprzewodniczący Rady Państwa St. Kulczyński i B. Podedworny, wicepremier — P. Jaroszewicz, minister obrony narodowej — gen. broni M. Spychalski, sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — W. Jarosiński, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Z. Dworakowski, generalowie i starsi oficerowie WP, przedstawiciele władz naczelnych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Ligi Przyjaciół Żołnierza oraz organizacji młodzieżowych.

W prezydium zasiedli również: ambasador ZSRR w Polsce — P. Abrasimow, dowódca północnej grupy wojsk radzieckich — gen. lejtnant G. Stognij, attache wojskowy ZSRR w Polsce — płk. W. Orłow.

Na uroczystość tłumnie przybyli mieszkańcy Warszawy i żołnierze garnizonu warszawskiego.

Na sali obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni oraz atta-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystości w Łodzi

z okazji 40-lecia Armii Radzieckiej

W dniu wczorajszym w Łodzi odbyły się uroczystości, związane z obchodem 40 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Mimo śnieżnej zawiei w Parku Poniatowskiego przed Pomnikiem Wdzięczności zgromadziło się mnóstwo delegacji z wieńcami i wiązankami kwiatów. Przybyli przedstawiciele Komitetu Łódzkiego PZPR z sekretarzem Wrębiakiem i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z sekretarzem Rejniakiem, którzy złożyli wieńce u stóp pomnika. Dalej szli przedstawiciele jednostek Garnizonu Łódzkiego, Zarządu Łódzkiego LPZ i TPP-R. Groby żołnierzy radzieckich pokryły wieńce i wiązanki, złożone przez delegatów komitetów dzielnicowych partii, organizacji społecznych, poszczególnych kół TPP-R i LPZ, zakładów pracy i młodzieży.

Po uroczystości w Parku Poniatowskiego odbyła się akademia zorganizowana przez Garnizonowy Klub Oficerski. Przybyli na nią licznie nie tylko oficerowie garnizonu łódzkiego z rodzinami, lecz również członkowie LPZ i TPP-R. Obecny był też dowódca garnizonu gen. brygady Malko.

Akademię otworzył członek prezydium Zarządu Łódzkiego LPZ, kpt. Białogórow. Referat okolicznościowy o powstaniu, znaczeniu i bojowych zasługach Armii Radzieckiej, wygłosił mjr. Sierankowski.

W części artystycznej akademii wystąpili aktorzy scen łódzkich.

Równocześnie podobna akademia odbyła się w lokalu TPP-R przy ul. Narutowicza.

Wieczorem odbył się capstrzyk, ulicami Mickiewicza i Piotrkowską, aż do Placu Wolności. Przy dźwiękach orkiestry przemaszerowała kompania honorowa WP z pochodniami.

Dziś w niedzielę w hali Włókniarza na Widzewie o godz. 15.30 i 18.30 odbędą się koncerty w wykonaniu reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego oraz Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej.

W związku z 40 rocznicą powstania Armii Radzieckiej Klub Garnizonowy w okresie od 19 do 23 bm. zorganizował Festiwal Filmów Radzieckich. W tym okresie wyświetlono 5 filmów.

Rząd PRL uznał

Zjednoczoną Republikę Arabską

Wyniki plebiscytu w Syrii

KAIR (PAP). — 22 bm. ogłoszono oficjalnie wyniki plebiscytu w Syrii:

ilość uprawnionych do głosowania	— 1.431.157
ilość głosujących	— 1.313.070 (91,75 proc.)
za ratyfikacją unii egipsko-syryjskiej głosowało	— 1.312.859 (99,98 proc.)
za wyborem Nassera na stanowisko prezydenta unii głosowało	— 1.312.080
przeciwko unii głosowało	— 139
przeciwko wyborowi Nassera głosowało	— 167

Pułkownik Nasser został więc prawie jednogłośnie wybrany prezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Setki tysięcy ludzi zgromadzonych wokół głośników zainstalowanych na ulicach i placach przyjęły tę wiadomość entuzjastycznie.

* * *

JEGO EKSCELENCJA
PAN MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
ZJEDNOCZONEJ REPUBLIKI ARABSKIEJ

KAIR

W imieniu mego rządu mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznał Zjednoczoną Republikę Arabską.

ADAM RAPACKI
minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

* * *

KAIR (PAP). — Szukri Kuatli, dotychczasowy prezydent Syrii, złożył swój podpis pod dekretem ogłaszającym ostateczne wyniki plebiscytu, jaki miał miejsce w dniu 21 bm. w prowincji syryjskiej nowej Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Jest to więc jego ostatni podpis jako prezydenta Syrii.

Wyniki plebiscytu zostały równocześnie ogłoszone przez radio w Kairze i w Damaszku. Zostały one opublikowane w specjalnym numerze oficjalnego organu rządu.

DEPESZA GRATULACYJNA OD A. ZAWADZKIEGO

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki skierował do prezydenta Nassera depeszę, w której gratuluje mu z okazji wyboru na prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej oraz życzy pomyślnego rozwoju nowopowstałego państwa.

* * *

MOSKWA (PAP). — Radio moskiewskie podało, że Związek Radziecki uznał oficjalnie Zjednoczoną Republikę Arabską.

29 zasłużonych działaczy ZWM

z terenu woj. łódzkiego otrzymało wysokie odznaczenia państwowe

Uroczysty i niezwykle serdeczny przebieg miała wczorajsza akademia zorganizowana w Radomsku w związku z XV rocznicą powstania ZWM. W sali teatralnej Zakł. im. Komuny Paryskiej zgromadziło się tyle osób, ile tylko sala ta mogła pomieścić.

Na akademię m. in. przybyli: członek KC PZPR **Józef Wieczorek**, I sekretarz KW PZPR **Marian Miśkiewicz**, wiceprzewodniczący WRN **Bolesław Broniarczyk**, członek KC ZMS **Ryszard Nazarewicz** oraz przedstawiciele władz miejskich i powiatowych z terenu Radomska.

Radomsko wraz z Piotrkowem i Skierniewicami stanowiło w okresie okupacji silny ośrodek walki z faszyzmem, w której czynny udział brali ZWM-owcy. Bezpośrednio po wojnie właśnie w tych okolicach grasowały bandy reakcyjnego podziemia. Tu też wielu członków ZWM oddało życie w obronie władzy ludowej, walcząc w szeregach KBW, UB i MO.

O walce ZWM-owców o wolność, a potem o utrwalenie władzy ludowej przypomniała zebranym w swym referacie **Danuta Adamowska** — II sekretarz KW ZMS. W imieniu KW PZPR przemawiał I sekretarz M. Miśkiewicz po czym wiceprzewodniczący WRN B. Broniarczyk dokonał dekoracji 29 zasłużonych działaczy ZWM i ruchu młodzieżowego z terenu woj łódzkiego.

Wśród odznaczonych znaleźli się m. in.: **Bronisława Marczyńska** (Kawalerski Krzyż Orderu Odrodzenia Polski) matka poległego w 1947 r. w walce z reakcyjnym podziemiem ZWM-owca, **Teodozja Monka Sapińska** ps. „Wanda" (Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski), **Zygmunt Kozłowski** (Krzyż Kawalerski) i inni.

W części artystycznej wystąpili młodzi aktorzy Teatru Ziemi Łódzkiej z ciekawym i udanym programem.

Po akademii odbyła się zabawa.

Wiśk.

Serdecznie wita Łódź

Sergiusza Obrazcowa i jego świetny zespół

Bardzo serdecznie witała w sobotę po południu kulturalna Łódź przybywającego do naszego miasta Sergiusza Obrazcowa i jego zespół. Temperaturę tego spotkania stworzył sam Obrazcow, który jest nie tylko znakomitym artystą, ale i czarującym rozmówcą. Zaraz też w pierwszych słowach przypomniał witającym go, że bawiąc przed dziesięcioma blisko laty w Łodzi, wywiózł z tego miasta jak najmilsze wspomnienia. Kiedy potem znalazłem sposobność, ażeby osobiście zamienić z Obrazcowem kilka słów, zacząłem:

— W wywiadach, jakich udzielił pan warszawskim dziennikarzom, przewija się nutka pańskiego uznania dla tężyzny polskiego narodu, który zdołał już odbudować swoją zniszczoną stolicę. Tu chciałbym zapytać o sprawy mniej ogólnikowe. Na przykład: Czy był pan w warszawskich teatrach kukiełkowych i jak w oczach pana, który widział je przed dziesięcioma laty, wygląda ich linia rozwojowa?

— Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ tam w Warszawie zanadto byłem zaabsorbowany własnymi występami, które pochłonęły mi mnóstwo czasu. Wpadłem wprawdzie do warszawskich teatrów lalkowych „Baj", „Guliwer" i „Lalka", jednakże oglądałem tylko luźne fragmenty przedstawień, tak, że na tej podstawie trudno jest mi powiedzieć coś konkretnie krytycznego. Natomiast widziałem pełny program warszawskiej „Syreny", który bardzo mi się podobał: a przede wszystkim Krukowski i Dymsza...

— U nas w Łodzi stało się zwyczajem, że teatry kukiełkowe grają przede wszystkim dla dzieci. Jak wygląda ta sprawa u was?

— My gramy zarówno dla starszych jak i dla młodszych. Przeważnie dajemy jedną sztukę dla dzieci, jedną zaś dla dorosłych.

— Ile sztuk opracowuje wasz teatr w ciągu roku?

— Posiadamy w naszym żelaznym repertuarze pozycje, które idą już od... 20 lat! Mam tu na myśli bajkę dla dzieci „Na rozkaz szczupaka". „Niezwykły koncert" gramy od roku 1948. Zasadniczo opracowujemy rocznie dwie nowe większe pozycje. Ostatnio np. satyryczny spektakl dla dorosłych „Córka — narzeczona" oraz bajkę dla dzieci „Hasan, poszukiwacz szczęścia".

— A najbliższe wasze plany?

— Z Łodzi teatr nasz wyjeżdża do Katowic i Krakowa, poczym udaje się z tym samym programem na Węgry, a następnie weźmie udział w Międzynarodowym Festiwalu Lalkowych Teatrów w Bukareszcie.

Rozmawiał: *M. J.*

* * *

W sobotę wieczorem odbył się recital S. Obrazcowa w sali MDK pt. „Romans z lalkami". Dziś, w niedzielę, o godz. 13, zaprezentuje bajkę „Buratino", a o godz. 20 „Niezwykły koncert", który powtórzony będzie 25. II., o godz. 16 i 20. 24. II., o godz. 20 „Przy szmerze twych rzęs".

Groźny pożar w Łódzkich Zakładach Obuwia

Wczoraj rano w Łódzkich Zakładach Obuwia przy ul. Wólczańskiej 12 wybuchł groźny pożar w magazynie artykułów łatwopalnych, gdzie eksplodowała beczka z klejem oraz zagrożone zostały składy acetylenu.

4 oddziały łódzkiej straży pożarnej pośpieszyły niezwłocznie na ratunek i niebezpieczeństwo zostało szybko zlikwidowane. W wyniku wybuchu jeden pracownik zakładów został poparzony.

Gdyby nie szybka akcja straży, pożar mógł przybrać olbrzymie rozmiary. *(s)*

Minister finansów Dietrich:

Jaką rolę spełnia fundusz zakładowy w naszej gospodarce

WARSZAWA (PAP). — Od ubiegłego roku stale wzrasta zainteresowanie funduszem zakładowym. Wokół tej sprawy jest jednak wiele nieporozumień, domysłów, a także zdarzają się błędne sądy. W związku z tym przedstawiciel PAP zwrócił się do ministra finansów, Tadeusza Dietricha z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

— Jaki jest społeczny sens funduszu zakładowego?

— Istotą funduszu zakładowego jest zespolenie interesu indywidualnego ze społecznym. Przedsiębiorstwo pracuje niejako na dwie strony: dla państwa i dla siebie. Im więcej wypracuje dla swojej załogi, tym więcej zyska na tym państwo, jako całość. W funduszu zakładowym jest więc zawarty moment wychowawczy, którego treścią jest idea gospodarności.

— Czy idea funduszu zakładowego jest powszechnie rozumiana w ten sposób?

— Zatoczyła już ona szerokie kręgi i ogromna większość załóg doskonale ją rozumie. Nie można jednak zamykać oczu na próby podważenia tej idei. Wyrazem tego jest podsumowanie niezdrowych myśli, iż z końcem roku powinny nastąpić wypłaty — niezależnie od tego, czy przedsiębiorstwo pracowało z zyskiem, czy ze stratą. Są to myśli sprzeczne z interesem klasy robotniczej i państwa. Robotnicy dobrze rozumieją, że dzielić można między siebie tylko to, co zostało wypracowane, a nie to co nie zostało wypracowane i że wypłaty pozbawione materialnych podstaw nosiłyby charakter inflacyjny, zagrażając osiągniętemu poziomowi płac realnych.

— W prasie codziennej pojawiły się ostatnio informacje PAP na temat wypłat funduszu zakładowego za r. 1957. M. in. informowaliśmy, że przedsiębiorstwa, które nie wypracowały funduszu zakładowego będą mogły otrzymać w sporadycznych, szczególnie uzasadnionych przypadkach pewne sumy w charakterze „nagród pocieszenia" w wysokości 0,2 proc. funduszu płac. Informacje te wywołały wątpliwości czy można prosić o autorytatywne wyjaśnienie tej sprawy?

— Informacje te były nieścisłe. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, przedsiębiorstwom, które nie spełniły warunków do uzyskania funduszu zakładowego — fundusz taki nie przysługuje w żadnej postaci, a „nagrody pocieszenia" nie są przewidziane w obowiązującym ustawodawstwie, oraz nie mogą być stosowane w praktyce, używanie tego pojęcia wprowadza w błąd opinię publiczną.

W przedsiębiorstwach, podobnie jak w urzędach, mogą istnieć fundusze nagród, z których w ciągu roku przyznawane są nagrody wyróżniającym się pracownikom. W przedsiębiorstwach przeznacza się zwykle na ten cel najwyżej 0,2 proc. funduszu płac, jednak nie ma to nic wspólnego z funduszem zakładowym.

Jeżeli w przedsiębiorstwie istnieje fundusz zakładowy, nie może istnieć obok niego równocześnie fundusz nagród, gdyż wypłaty następowałyby wówczas z dwóch źródeł. Ponieważ środki z funduszów nagród na 1957 rok zostały przez przedsiębiorstwa w zasadzie już wyczerpane, przedsiębiorstwa, które nie wypełniły warunków niezbędnych dla uzyskania funduszu zakładowego za 1957 r. nie mogą w praktyce liczyć na żadne dodatkowe wypłaty.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Przedstawiciele komisji planowania przy Radzie Ministrów udali się do Londynu

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie rządu brytyjskiego, w dniu 22 bm. udała się do Londynu grupa przedstawicieli komisji planowania przy Radzie Ministrów pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego komisji planowania prof. dr K. Secomskiego.

W skład grupy wchodzą: prof. M. Kalecki — członek komisji planowania przy Radzie Ministrów, mgr Z. Deutschman — dyrektor departamentu koordynacji zbiorczych planów gospodarczych w komisji planowania przy Radzie Ministrów, inż. S. Lowiński — dyrektor zespołu planowania hutnictwa komisji planowania przy Radzie Ministrów.

Celem pobytu delegacji w Anglii, który potrwa ok. 2 tygodni, będzie zapoznanie się z szeregiem zagadnień gospodarki brytyjskiej.

OSLO. — Hokeiści Kanady odnieśli nowy sukces, tym razem w stolicy Norwegii, zwyciężając reprezentację USA 9:2 (3:1, 2:0, 4:1). W drugiej tercji meczu doszło do bójki i na lodowisku musiała interweniować policja.

DUBLIN. — Reprezentacja pięściarska NRF rozegrała w Irlandii pierwszy z dwóch meczów międzypaństwowych. Wynik 10:10. Drużyna NRF wystąpiła w słabszym składzie niż ten, który zamierza wystawić przeciwko Polsce.

WARSZAWA. — Kanadyjski Związek Lekkoatletyczny nadesłał do zarządu PZLA pismo z zaproszeniem na zawody, które odbędą się w dniach 6—7 czerwca br. czterech polskich lekkoatletów: Swatowskiego, Makomaskiego, St. Lewandowskiego i Krzyszkowiaka względnie Chromika. Zaproszenie zostanie najprawdopodobniej przyjęte.

WARSZAWA. — W międzynarodowych zawodach gimnastycznych w pierwszym dniu startowały zawodniczki. Po rozegraniu trzech konkurencji (skok przez konia, ćwiczenia na równoważni i na poręczach) oraz ćwiczeniach dowolnych zwyciężyła Astachowa (ZSRR) 38,5 pkt., przed Kotówną (Polska) 37,5 pkt., Kalininą (ZSRR) 37,45 pkt. i Stephow (Polska) 37,35 pkt.

Jakie maszyny z USA otrzyma przemysł włókienniczy

Porozumienie gospodarcze z dnia 15 bm. zawarte między Polską i USA otwiera m. in. perspektywy rozwoju i dla przemysłu lekkiego. Jak wynika bowiem z danych dotyczących kredytu udzielonego Polsce przez amerykański „Export - Import Bank" — z ogólnej sumy 25 milionów dolarów przeznaczonej na artykuły przemysłowe **kwota 5,4 mln dolarów przypada również na maszyny dla przemysłu włókienniczego, i skórzanego.**

Wczoraj rozmawialiśmy na ten temat z dyr. nacz. Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych, **Marianem Rogozińskim,** pytając o wyjaśnienia dotyczące przeznaczenia owej części kredytu amerykańskiego.

Jak wynika z rozmowy — kredyty amerykańskie umożliwią sprowadzenie na użytek krajowego przemysłu włókienniczego szeregu maszyn, których nasz przemysł maszyn włókienniczych jeszcze nie produkuje i w najbliższej przyszłości produkować nie zamierza.

Konkretnie — wchodzą tu w rachubę **maszyny obrączkowe do bawełny, specjalne maszyny dla wełny (np. napawarki), maszyny drukarskie i wykończalnicze, maszyny do obróbki wełny czesankowej (tzw. czesarki), niektóre maszyny pomocnicze dla przemysłu bawełnianego oraz maszyny dziewiarskie i pończosznicze.**

W pewnym stopniu w imporcie amerykańskim weźmie udział również **przemysł skórzany.** Importowane maszyny częściowo zainstalowane będą w nowych obiektach, częściowo zaś w fabrykach już pracujących. **(fb)**

KORZYSTNY ZAKUP MASZYN GÓRNICZYCH

KATOWICE (PAP). — Trwające w USA rozmowy na temat zakupu dla polskiego górnictwa maszyn i urządzeń zostały już w zasadzie sfinalizowane. Przedstawiciel PAP w Katowicach przeprowadził rozmowę z ekspertem technicznym Ministerstwa Górnictwa dyr. mgr inż. Pietrankiem, który niedawno powrócił z USA.

W wyniku kilkumiesięcznych rozmów — stwierdził dyr. Pietranek — udało się nam dokonać korzystnego zakupu szeregu nowoczesnych maszyn i urządzeń. Transakcji tej dokonaliśmy w ramach 95 milionów dolarów kredytu, jaki udzielił nam rząd USA w maju ub. roku. Jak wiadomo, 4 miliony dolarów z ogólnej sumy przeznaczone były na kupno maszyn górniczych.

Rozmowy nasze z przedstawicielami wielu firm amerykańskich — stwierdza dyr. Pietranek — przebiegały w atmosferze pełnego zrozumienia i życzliwości. W wyniku tych rozmów **pierwsze urządzenia otrzymamy już w marcu br. a wszystkie dostawy zostaną zakończone do grudnia br.**

Uroczysta akademia w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

ches wojskowi państw obcych, akredytowani w Polsce.

Orkiestra odegrała hymny Polski i Związku Radzieckiego.

Akademię przewodniczył i zagaił ją przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki. Gdy mówca powitał obecnych na sali przedstawicieli sojuszniczej Armii Radzieckiej, zerwały się gorące oklaski.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister obrony narodowej — gen. broni M. Spychalski. Poszczególne fragmenty przemówienia min. Spychalskiego przyjmowali zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Przemawiał następnie ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — Abrasimow. Końcowe zdania przemówienia amb. Abrasimowa, wygłoszone w języku polskim, wywołały serdeczny odzew ze strony zebranych na sali.

Oficjalną część akademii zakończyło odegranie „Międzynarodówki".

W bogatej części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Na program występu złożyły się m. in. wojskowe pieśni polskie i radzieckie.

* * *

Minister Obrony Narodowej gen. Marian Spychalski skierował do ministra obrony ZSRR marszałka R. J. Malinowskiego depeszę, w której m. in. czytamy:

Jubileusz Armii Radzieckiej jest drogi narodowi polskiemu, któremu narody i armia Kraju Rad okazały bezcenną pomoc w oswobodzeniu się od hitlerowskiego jarzma. Walka ludu polskiego o wyzwolenie społeczne i niepodległość splotła się nierozerwalnie z dziejami pierwszego w świecie kraju socjalistycznego, rodząc serdeczną przyjaźń między naszymi narodami.

W. Brytania kontynuuje działania wojskowe przeciw Jemenowi

KAIR (PAP). — Jak wynika z oświadczenia rządu jemeńskiego, odrzutowce brytyjskie kontynuują naloty na osiedla jemeńskie. Oświadczenie podaje, że samoloty brytyjskie zbombardowały w środę miasta Szukeir, Assauda i Lattuheif oraz miejscowości położone wokół tych miast. Oświadczenie podaje, że użyta została także broń rakietowa.

Rząd jemeński nie ustalił jeszcze dokładnie liczby zabitych i rannych oraz nie ocenił wartości szkód materialnych, powstałych w wyniku bombardowania.

Nowości w sklepach fotooptycznych

Od dawna zapowiadane polskiej produkcji aparaty fotograficzne — małoobrazkowe „Fenix-1" ukazały się wczoraj w łódzkich sklepach fotooptycznych. Sam aparat kosztuje 1400 zł, a wraz z futerałem 1525 zł. Trzeba przyznać, że krajowe „Feniksy" prezentują się bardzo efektownie.

Drugą nowością jest nowy aparat radziecki „Zenit" z pryzmatem w cenie 2500 zł. Aparaty te, które można nabywać w sklepach fotooptycznych, po raz pierwszy ukazały się u nas w sprzedaży. Poza tym są do nabycia radzieckie „Zorki S" (2000 zł), „Zorki 2 S" (2700 zł), „Zorki 4" (3600 zł) oraz „Kijew 2-a" (5500 zł).

Z innych artykułów, które ostatnio otrzymały placówki fotooptyczne, na uwagę zasługują kopiarki niemieckie z zegarem w cenie 7100 zł, lampy elektronowe B 70 w cenie 3500 zł, wymienne do nich akumulatory w cenie 350 zł oraz lampy błyskowe po 180 zł. **(Kr)**

Podpisanie polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego

Na zdjęciu: (od lewej) — ambasador Polski w Waszyngtonie Romuald Spasowski, zastępca asystenta sekretarza stanu do spraw ekonomicznych Wilson T. M. Beale jr., minister pełnomocny Tadeusz Łychowski i Frederic Jandrey — zastępca asystenta sekretarza stanu do spraw zagranicznych.

Fot. — CAF

Uroczysta akademia z okazji XII rocznicy powstania ORMO

W sali Operetki Łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej 243 odbyła się wczoraj uroczysta akademia, poświęcona 12 rocznicy powstania ORMO.

W prezydium, obok ormowców i przedstawicieli MO zasiedli m. in.: członek egzekutywy KŁ PZPR — Stanisław Jóźwiak, wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Wróblewski, komendant KM MO — pułkownik Teodor Mikuś oraz dyrektor Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego — Mieczysław Szatkowski.

Akademię zagaił kier. Wydziału Spraw Wewnętrznych przy RN m. Łodzi — M. Krzywański. Następnie referat okolicznościowy wygłosił pułkownik Mikuś. Podkreślił on osiągnięcia ormowców, którzy od 12 lat dzielnie współpracują z milicją.

Minutą ciszy uczczono pamięć poległych w walce ormowców.

Z kolei głos zabrał członek egzekutywy KŁ PZPR — Stanisław Jóźwiak, który w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR podziękował ormowcom za pełną poświęcenia pracę oraz złożył im i ich rodzinom serdeczne życzenia z okazji ormowskiego święta.

Rozkazy ministra spraw wewnętrznych i komendanta KM MO pułk. Mikusia odczytał przedstawiciel milicji kpt. Julian Urantówka.

Uchwałą Rady Państwa z dnia 19 lutego 1958 r. 5 najlepszych ormowców otrzymało odznaczenia państwowe. Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowano: Franciszka Frączkowskiego, Władysława Dutkiewicza i Kazimierza Łukasiewicza. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali: Jan Marciniak i Władysław Wojciechowski. Dekoracji w imieniu Rady Państwa dokonał wiceprzewodniczący RN m. Łodzi — Edward Wróblewski.

Proporzec przechodni w nagrodę za najlepsze wyniki we współzawodnictwie otrzymała ORMO przy KD MO - Widzew. Dalsze miejsca zajęli ormowcy ze Staromiejskiej, Śródmieścia, Wydziału Kolejowego i inni.

W części artystycznej wystawiono rewię pt. „Chciałaby dusza do raju". **(st)**

Wieczór autorski w Klubie MPiK

24 bm. o godz. 19 w Klubie MPiK (Piotrkowska 86, I p.) odbędzie się **wieczór autorski Jerzego Waleńczyka,** laureata I nagrody na Konkursie Poetyckim w Poznaniu. Ilustrację muzyczną do poezji Waleńczyka wykona **Michał Targowski.**

Wstęp wolny.

Jaką rolę spełnia fundusz zakładowy w naszej gospodarce

(Dokończenie ze str. 1)

— Co ob. minister sądzi o przebiegu odpisów na fundusz zakładowy za rok 1957 na tle tych przedsiębiorstw, w których zatwierdzono już bilanse?

— W interesie całego społeczeństwa leży, aby wszystkie przedsiębiorstwa wypracowały rokrocznie jak największe sumy na fundusz zakładowy. Cieszymy się każdym przedsiębiorstwem, które taki fundusz wypracowało, gdyż daje ono dowód budzenia się w naszym kraju do życia tego, co jest najgłębszym sensem naszej odnowy: inicjatywy społecznej mas pracujących.

Niestety, są jednak przedsiębiorstwa, które nie wypracowały zysków za rok 1957, a niektóre usiłowały to osiągnąć niewłaściwymi metodami, np. drogą podniesienia cen, pogarszania jakości towarów, zaniechania wydatków na remonty itd. Takie przedsiębiorstwa nie mogą liczyć na żadne wypłaty. Obecnie trwa sprawdzanie bilansów przedsiębiorstw i fakty takie są korygowane.

— Czy załogi podejmują uchwały o wypłatach w gotówce, czy też przeznaczają środki na budownictwo mieszkaniowe?

— Oczywiście, sprawa ta nie jest obojętna ze społecznego punktu widzenia. Najbardziej korzystne są uchwały tych załóg, które przeznaczają sumy z funduszu zakładowego na budownictwo mieszkaniowe. Takich przypadków mamy coraz więcej.

Liczymy na to — powiedział w zakończeniu min. Dietrich — że po pewnych doświadczeniach fundusz zakładowy jako nowa instytucja społeczna rozwinie się i stanie wielkim bodźcem do obniżenia kosztów własnych produkcji, a tym samym ważnym środkiem poprawy warunków materialnych ludzi pracy w Polsce.

Dziś na Widzewie tańczą zespoły Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej

W dniu dzisiejszym przybył Centralny Zespół Pieśni i Tańca WP oraz Zespół Armii Radzieckiej. Zespoły te wystąpią w Hali Sportowej na Widzewie z okazji 40 rocznicy Armii Radzieckiej o godz. 15.30 i 18.30.

Wszystkim tym, którzy nie zdążyli się zaopatrzyć w bilety wstępu przypominamy, że na miejscu przed spektaklami zostaną uruchomione kasy biletowe. Dojazdy zapewni MPK.

Francja wyśle dalszych 50 tys. żołnierzy do Algieru

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski zamierza wysłać w najbliższym czasie następne 50 tys. żołnierzy francuskich do Algieru. Wojska te mają kontrolować tzw. „strefę niczyją" wzdłuż granicy algiersko-tunezyjskiej.

W niedzielę przybyć ma do Algieru francuski minister obrony Chaben-Delmas, aby omówić z francuskimi władzami wojskowymi sprawę utworzenia tej strefy. Utworzenie strefy, która ma mieć 70 km szerokości, wymagać będzie przesiedlenia około 70 tys. osób.

NA ŁAMACH PRASY

ILE KOSZTOWAŁ MATERAC?

Ostatni wypadek przy badaniach Groty Zimnej w Tatrach, który jak wiadomo, omal nie skończył się tragicznie, wywołał liczne komentarze w prasie. W tej sprawie zabrało również głos „Życie Warszawy" w artykule pt. „Ile kosztował spalony materac" (zagrożenie życiu grotołazów nastąpiło w wyniku dymu wydzielanego przez palący się materac). A oto wyliczenia tych „kosztów": Akcja ratowników TOPR, około 200 żołnierzy KBW z Krakowa, dwóch brygad ratunkowych górników z Bytomia, sekcji technicznej z kopalni Wieliczka, specjologów z różnych ośrodków kraju oraz... wielu innych osób.

Autor pisze przy tym: „Uratowani jaskiniowcy, mimo długiego przebywania w jaskini, czuli się lepiej, niż ci, co ich ratowali. Kondycja więc nie zawiodła... Zawiódł jednak rozsądek. **I to nie po raz pierwszy.** Niedawny wypadek w tej samej grocie, któremu uległ Stanisław Ogaza, spowodowany był brakiem ubezpieczenia płetwonurka liną, w obecnej wyprawie — nieostrożnym pozostawieniem palącego się kochera obok śpiwora... Wydaje się więc konieczne, aby zaapelować do doświadczonych speleologów - grotołazów, by podjęli wreszcie decyzje zabezpieczające przyszłe wyprawy przed podobnymi zdarzeniami.

WOJOWNICY

Jak donosi „Trybuna Ludu", przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie stanął niejaki Witold Arcimowicz wraz z 12 innymi wspólnikami, oskarżonymi o założenie w 1957 r. nielegalnego związku pn. NSZ mającego na celu gromadzenie broni i dokonywania napadów rabunkowych. Oskarżeni nadawali sobie wzajemnie tytuły pułkowników i majorów. Niestety, pierwszy ich występ zakończył się fatalnie. W czasie zwykłego napadu rabunkowego na kasjerkę PKP, która posiadała przy sobie 460.000 zł, napastnicy zostali aresztowani.

Nie tak dawno doniósł „Express Wieczorny" o zatrzymaniu grupy chłopców w wieku 15—16 lat, którzy również założyli związek pn. „Armia Krajowa". Odbywali oni ćwiczenia z bronią, przy czym również i ci mianowali się wysokimi stopniami wojskowymi. Chłopców po zatrzymaniu przekazano w ręce rodziców celem zastosowania odpowiedniego środka wychowawczego w postaci dobrego paska. Tylko dwaj główni prowodyrzy przekazani zostaną do domu poprawczego.

Cieszy nas rozwiązanie tej drugiej sprawy. Kilka lat temu z tych paru niewypierzonych żółtodziobów uczyniono by groźnych przestępców politycznych. Wydaje się, że zastosowana obecnie metoda wychowawcza jest słuszniejsza i da lepsze rezultaty. Z drugiej strony można się tylko dziwić, że — jak wskazuje pierwsza sprawa — znajdują się jeszcze ludzie, którzy dają posłuch zwykłym bandytom szermującym jakimiś nawet bliżej nie sprecyzowanymi hasłami. Dla takich pasek nie wystarczy i żałować ich na pewno nie będziemy.

TURYSTYKA

Zamek Malborski, znajdujący się pod opieką miejscowego koła PTT-K przygotowuje się już do sezonu turystycznego. Jak donosi „Głos Koszaliński", celem zainteresowania tym atrakcyjnym zabytkiem również turystów zagranicznych uruchomiony zostanie dla nich w pobliżu zamku hotel. Równocześnie przygotowuje się prospekty w językach francuskim, angielskim i niemieckim.

Pierwsza jaskółka zwiastująca, iż tu i ówdzie poczyna się przejawiać inicjatywa zmierzająca do właściwego wykorzystania licznych obiektów zabytkowych w naszym kraju. Oby częściej spotkać można było takie wiadomości.

TECZKI

Nie podoba nam się — pisze „Głos Wielkopolski" — że przed świętami pokazały się w sklepach importowane aktówki w cenie 90 i 110 zł, natomiast podobne aktówki, tylko gorzej wykonane, produkcji polskiej, sprzedawane są w cenie zł 150. — W związku z tym gazeta wyraża zdziwienie, że importowany towar sprzedawany jest po niższej cenie niż własny i ma z tego tytułu pretensje do MHZ.

My natomiast mielibyśmy raczej pretensje do polskich producentów. Cena 150 zł za aktówkę ma na pewno swe uzasadnienie w chałupniczych metodach produkcji, lecz mimo to jest na pewno za wysoka. Osobną do tego sprawą jest niechlujne wykonanie i nienadzwyczajny surowiec.

z. j. koz.

85 ton cytryn 70 ton pomarańcz i grapefruitów otrzymała Łódź

Do Łodzi nadszedł z Gdyni pokaźny transport owoców południowych z Izraela. Otrzymaliśmy **85 ton cytryn I gatunku oraz około 70 ton pomarańcz i grape-fruitów.**

Od poniedziałku cytryny, pomarańcze i grapefruity znajdą się w sprzedaży również w sklepach spożywczych, a nie, jak do tej pory, tylko w „Delikatesach". **(s)**

Milicyjny eksperyment którego nikt nawet nie zauważył...

Wypadki kradzieży na budowach przeszły ostatnio w stan „chroniczny". Nie ma wprost dnia, by z jakiejś budowy nie ginęły silniki elektryczne, materiały budowlane — nie mówiąc już o drobnych przedmiotach, jak klamki, instalacje itp. I co najważniejsze, za kradzieże nikt nie odpowiada i nikogo panujący tu bałagan nie obchodzi. Najlepszym tego dowodem jest zdarzenie, jakie miało miejsce na budowie przy ul. Pieprzowej 16/18.

W czasie kontroli funkcjonariusze MO dzielnicy Staromiejska „zabrali" z tejże budowy w celach „eksperymentalnych" nie zabezpieczone części urządzeń natryskowych. Przez trzy tygodnie czekali cierpliwie na zawiadomienie o dokonanej kradzieży. Na próżno.

Wreszcie przed kilku dniami na uroczystym zebraniu zwołanym przez KD MO Staromiejska wręczono załodze skradzione przedmioty.

A może należałoby jeszcze ukarać winnych za tak skandaliczny bałagan?

tup

Odpieramy trzeci atak tegorocznej zimy

Wczoraj około godziny 13 stacja meteorologiczna zanotowała w Łodzi około 12 cm świeżego opadu śnieżnego przy prawie bezwietrznej pogodzie, podczas gdy do godzin wieczornych było już 15 cm. Fakt bezwietrznej pogody jest objawem dodatnim dla komunikacji, bowiem na szosach i szlakach kolejowych nie tworzą się zaspy. Na dziś przewiduje się przelotne opady przy temperaturze —3 do —4 stopnie.

Wczoraj tramwaje miały ciężką drogę, ale ze względu na wilgotny śnieg pługi szybko oczyściły tory. Na niektórych odcinkach dozorcy nie oczyścili ze śniegu ulic, którymi przebiegają linie tramwajowe i to trochę utrudniało komunikację.

Po południu tramwaje jeździły **nieregularnie,** ze zmniejszoną szybkością, szeregowo, jednak docierały do krańcówek. Ciężką drogę miały również dojazdowe, zwłaszcza w kierunku Ozorkowa i Zgierza. Na liniach dojazdowych ograniczono również szybkość jazdy.

Były również czynne pługi odśnieżne na wylotowych arteriach naszego miasta. Na szosach podłódzkich droga jest ciężka, wobec czego **autobusy PKS miały opóźnienia.** Nieduże zaspy potworzyły się koło Czarnocina, Sieradza i Bełchatowa.

Na liniach kolejowych nie było wielkich opóźnień nawet pociągów dalekobieżnych. Stacje rozrzędowe w Kutnie i na Widzewie pracują normalnie. Na wszelki wypadek pogotowie przeciwśniegowe na PKP jest utrzymane. **(z)**

*— Trzymajcie się wiatru! Cześć! *)*
— A ty wody! — Zamachali rękoma.
Odbił się od burty motorówki i jak wielka żaba znikł w wodzie. Przez chwilę widać było, jak ją rozgarnia uzbrojonymi w płetwy nogami. Im głębiej znikał, tym bardziej mętniał zarys jego postaci, aby wreszcie zniknąć prawie zupełnie. Tylko małe banieczki powietrza znaczyły drogę, jaką przebywał po dnie.
Mętne wody zatoki pozwalały dostrzegać rzeczy leżące w odległości najwyżej 3–4 metrów, dalej roztaczała się szarość — tajemnicza i groźna.

Klęcząc na dnie, nurek odpoczywał, starając się opanować podniecenie. Powoli zanikał bolesny ucisk w uszach i przyspieszone bicie serca. Rozejrzał się dookoła. Dno morza było niczym łąka — zarosłe gęsto roślinnością. Brązowo-szara trawa morska tworzyła całe kolonie. Obok, na kształt samotnych kaktusów, czerwienił się widlik, dalej żółciły gałązki morszczynu. Nurek skrzętnie zbierał rośliny do zawieszonego u pasa worka. Wśród krzewów dostrzegł lśniącą skorupę osmółki. Ten szary bezbarwny malż przybrał na dnie morza śliczną seledynową barwę. Przylepione do niego drobiny piasku zdawały się być sznurem pereł, którym małż „elegant" owinął się kilkakrotnie.

Nurek z przyjemnością spoglądał na „szaraka" tak niezwykle odmiennego. Nagle poczuł na ramieniu dotknięcie. Obejrzał się... i strach zjeżył mu włosy. Naprzeciw, niemal oko w oko kołysała się olbrzymia ryba. Morski „potwór", o wielkim spłaszczonym pysku i wyłupiastych oczach.

Rzut ramieniem... i ryba wije się gwałtownie przebita zębami harpuna. Nurek pospiesznie wypływa na powierzchnię.

— Patrzcie co ubiłem! — potrząsa harpunem. — Potwora!

Koledzy wybuchają śmiechem.

— Aleś go zaprawił!

Harpun tkwił aż po rękojeść w drgającym ciele ...węgorza. I to nawet niezbyt dużego...

— Takie to figle płata morze — wspomina swą pierwszą przygodę mgr Ciszewski. — Ale to jeszcze nic. Inż. Szatybełko wyciągnął kiedyś z dna zwykłą butelkę po winie, sądząc, iż jest to jakiś przepiękny i cenny przedmiot z zatopionego statku.

Płetwonurkowie snują barwną opowieść o podwodnej krainie z bajki. W wodzie wszystko wydaje się nie tylko większe, ale przede wszystkim jakieś barwniejsze, wprost fantastyczne. Miniaturowe nie bieskie drzewa, osypane białym kwieciem, przemyślne groty, w których siedzą dziwaczne małże lub ryby o bajecznych kształtach i kolorach itd.

Milczący świat głębin nie jest więc wcale taki milczący i mroczny. A poza tym...

— Toż to przeogromny spichrz pełen bogactw — mówi kierownik zakładu oceanografii gdyńskiego Instytutu Rybackiego prof. Demel. — I dla tego na całym świecie prowadzi się intensywne badania podwodne, coraz liczniejsi płetwonurkowie, nie zważając na czyhające niebezpieczeństwa, opuszczają się coraz niżej i ponawiają swoje odkrywcze podróże.

I dlatego również u nas przystąpiono do tych ciekawych prac odkrywczych.

Bodajże dwa lata temu z inicjatywy mgr. Ciszewskiego podjęto ten nowy w Polsce sposób badań podmorskich. Sprowadzone z zagranicy aparaty i urządzenia pomocnicze pozwalają kontynuować wyprawy na dno oraz dokonywać zdjęć morskiej fauny i flory.

Od szeregu lat toczył się spór o to czy w Bałtyku znajdują się morszczyn i widlik — niezwykle cenne dla przemysłu rośliny. Kto wie ile czasu jeszcze trwałaby ta dysputa, gdyby nie ekipa naukowców z Morskiego Instytutu Rybackiego, która w ciągu dwóch miesięcy ub. roku penetrowała dno Zatoki Gdańskiej. Pracę rozpoczęto od rejonów płytkich, najbardziej zarośniętych.

Podwodne rekonesanse płetwonurków nie dawały początkowo poważniejszych rezultatów. Dzień w dzień inż. Szatybełko (ichtiolog) oraz mgr Ciszewski (planktolog) „mknęli" tuż nad dnem holowani przez szybką motorówkę. Oznaczano bojami większe skupiska roślinności. Najczęściej występowała trawa morska (cenny produkt dla przemysłu meblarskiego), rdestnica, hara i inne. Morszczynu i widlika — ani śladu. Nie dziwiono się temu zresztą, bo obie rośliny rosną na twardych podłożach, zaś dno Zatoki Puckiej, to jak by wielka piaskowa „pustynia".

Dopiero w końcowej, najdalej położonej części zatoki odkryto olbrzymie ilości morszczynu i widlika. Odkrycie rewelacyjne i dla naukowców szokujące. Szczegółowsze badania ujawniły dopiero, że cenne rośliny zostały tu po prostu naniesione skądinąd przez prądy morskie.

Skąd, jaką drogą, w jakich ilościach i w jakim czasie? — to pytania, na które chcą odpowiedzieć odkrywcy. Na razie można stwierdzić, że sam tylko widlik zalega na przestrzeni około 30 km kw. Morszczynu jest znacznie mniej, bo szacując na oko — ok. 3 tys. ton masy mokrej. W sumie jednak jest to surowiec wartości kilkuset milionów złotych.

Nie od rzeczy tu chyba będzie powiedzieć do czego służą obie rośliny, które wywoływały przez lata wielką dyskusję fachowców, a obecnie zelektryzowały ich swą obecnością w zatoce. Otóż morszczyn, to podstawa produkcji kwasu alginowego używanego w przemyśle włókienniczym do apretur tkanin, zaś widlik stanowi surowiec, z którego wytwarza się agar — substancję żelatynowatą stosowaną w przemyśle spożywczym i farmaceutycznym.

Oglądając w Muzeum Instytutu wyłowione z Bałtyku okazy dostrzegam rozłożone na stole mapy zatoki i opisy sławnej w dziejach bitwy pod Oliwą.

— Widzę, że panowie „parają" się także historią?

— To całkiem inna sprawa — wyjaśnia mgr Ciszewski. — Raczej osobiste zainteresowania i ambicje. Po prostu chcemy odszukać wrak statku szwedzkiego, który tu gdzieś w pobliżu Sopotu zatonął w 1627 r. Mamy nadzieję, że penetrując dno zatoki w celach badawczych przy okazji znajdziemy jakieś szczątki „Solen", którego załoga — jak podają kroniki — widząc nieuchronną klęskę, wysadziła się w powietrze.

— Nie zapominaj o bursztynie — wtrąca inż. Szatybełko.

— Tak, chcemy też „rozejrzeć" się za bursztynem. Od lat morze wyrzuca po każdym sztormie okruchy bursztynu. Gdzieś musi być jego złoże, prawda? A więc chcemy tacie Neptunowi zajrzeć do spiżarni...

J. Stefko

*) Na górnym zdjęciu: ekipa płetwonurków Morskiego Instytutu Rybackiego. Od lewej stoją: Sobolewski, inż. Szatybełko, mgr Ciszewski, Sztanducker.

Płetwonurek podczas zbierania roślin morskich.

Święto, które ma 4 tysiące lat

(Od własnego korespondenta)

PEKIN, w lutym

Według księżycowego kalendarza, którym posługiwano się w dawnych Chinach, początek nowego roku był także pierwszym dniem wiosny. Oba te wydarzenia, ważne dla ludzi i przyrody, obchodzono tutaj zawsze bardzo uroczyście. Po rewolucji 1911 roku Chiny przyjęły kalendarz zachodnio-europejski, nie rezygnując jednak z tradycyjnych obchodów. Po wyzwoleniu przemianowano chiński Nowy Rok na „Święto Wiosny".

Jest to niewątpliwie najstarsze święto na świecie. Liczy prawie czterdzieści wieków. Przez ten czas obyczaje oraz zewnętrzna dekoracja mało się zmieniły. Są nadal bardzo ciekawe i jakże odmienne od naszych.

W tym roku „Święto Wiosny" wypadło 16 lutego.

Do każdego święta trzeba się przygotować, a do tego — szczególnie. Poza generalnymi porządkami, robieniem zakupów i szyciem nowej odzieży, kobieta chińska ma jeszcze dodatkowy obowiązek. **Tradycja nakazuje jej bowiem upiększenie domu obrazkami, wycinankami i moralnymi sentencjami.**

Dekoruje się przede wszystkim bramy i okna. Na skrzydłach głównych bram nalepia się jeszcze i dziś na wsi chińskiej wizerunki bohaterów narodowych lub też dwóch legendarnych wojowników: braci Szen-tu i Ju-te. **Im to właśnie — jak głosi tradycja — Władca Niebios, zachwycony ich odwagą, powierzył straż nad północną i wschodnią bramą swego królestwa. Wkrótce bracia stali się postrachem złych demonów, które poprzednio stale zakłócały spokój państwa niebieskiego. Nalepianie na bramach domostw wizerunków „Strażników Wrót Niebieskich" czy bohaterów narodowych — zgodnie z utrzymującym się na wsi chińskiej wierzeniem — broni rodziny przed inwazją złych duchów, które jakoby w okresie poprzedzającym Nowy Rok stają się szczególnie agresywne.** Obok tych wizerunków nalepia się sentencje. Pisze się je czarnym tuszem na paskach czerwonego papieru. Niekiedy sentencje zastępują duże hieroglify, które oznaczają długowieczność, szczęście, bogactwo i inne pomyślne wydarzenia w życiu ludzkim.

Po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej, obrazkom noworocznym nadano aktualną treść. Tematem ich stała się praca i życie narodu; Strażników Wrót zastąpili bohaterzy wojny narodowo-wyzwoleńczej i ochotnicy chińscy, polegli za wolność Korei. Sentencje, które dawniej rozpowszechniały wierzenia religijne i przesądy feudalne, uzyskały także nową, socjalistyczną treść.

Charakterystyczne, że wymienione szczegóły dekoracyjne robione są z czerwonego papieru lub na czerwonym papierze, bowiem kolor czerwony jest od wieków uważany w Chinach za symbol szczęścia i radości.

Drugim starym obyczajem poprzedzającym Nowy Rok, zachowanym w niektórych rodzinach, jest składanie ofiar bóstwu ogniska domowego. Przed jego ołtarzykiem zapala się świeczki i wonne trociczki, ustawia w czareczkach wino, ryż, miód, pierożki z kleistej mąki ryżowej i inne potrawy, a powyżej nalepia się pasek papieru z wypisanymi słowami: „Przebywając w niebie, mów tylko o dobrych uczynkach".

— Otóż — jak głosi stara

(Dalszy ciąg na str. 4)

Twórczość artystyczna Ludwika Tyrowicza

Przed kilkoma miesiącami ukazała się książka Ludwika Tyrowicza pt. „Podstawowe wiadomości z dziejów ubioru".

Autor zapowiedział wydanie drugiej części tego pożytecznego wydawnictwa. Niestety, plany jego pokrzyżowała śmierć. Prof. Ludwik Tyrowicz umarł 17 lutego br.

Celowo wspomnieliśmy na wstępie o tej książce, ażeby wykazać szeroką skalę zainteresowań Ludwika Tyrowicza. Był on kulturalnym teoretykiem sztuki, utalentowanym artystą-plastykiem, wytrawnym pedagogiem, propagatorem grafiki użytkowej. Był również gorącym społecznikiem: nic więc dziwnego, że przez kilka lat piastował godność prezesa Związku Plastyków w Łodzi.

Urodzony we Lwowie w roku 1901, studiował w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, m. in. u Wł. Skoczylasa. Stąd też jego szczególna pasja do grafiki, do drzeworytnictwa.

Po „latach burzy i naporu", latach walki z umownością akademizmu, walki z samym sobą, ażeby nie ugrzęznąć w szablonie modnego wówczas prymitywu ludowego, Tyrowicz, opanowawszy wszystkie arkana różnych technik graficznych przechodzi od jednej do drugiej. Bystry obserwator dąży przy tym konsekwentnie do coraz większej prostoty tematyki i komunikatywności jej graficznej interpretacji.

Pozostawił ponad 1000 szkiców i rysunków, w tym takie pozycje jak: wyborne w rysunku i perspektywie akwaforty włoskie „Teki San Gimignano", „Teka karpacka", obrazująca życie i folklor huculów, stworzony w latach 1949 — 1951 cykl rysunków „Miasta dolnośląskie", popularyzujący piękno Ziem Odzyskanych.

Ostatnia jego wystawa, którą widzieliśmy w Łodzi (w 1957 r.) to owiane romantyzmem i sentymentem rysunki i grafiki z Kielecczyzny.

M. J.

Kłodzko: ulica Czeska
Miękki wosk, 1948.

Francuska piosenka

W teatrze Alhambra w Paryżu odbyła się uroczystość 20-lecia pracy aktora Charlesa Trent, śpiewaka i twórcy popularnych piosenek. Maurice Chevalier, obecny na uroczystości złożył ju bilecki serdeczne życzenia, po czym zasiadł do potężnego tortu.

PANORAMA
NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, 23 lutego 1958 roku
Nr 8 (222)

DROBIAZGI

ZA DUŻO SZMARAGDÓW

(t) Ostatnio odkryto przypadkowo olbrzymie pokłady szmaragdów w Rodezji na farmie położonej o 300 kilometrów od Salisbury. Pewien rolnik nazwiskiem Jasper Mizengeli, zauważył, że dzieci jego używają do zabawy kamieni o jakiejś niezwykłej barwie. Zbadał kilka kamieni i doszedł do wniosku, że są to najprawdziwsze szmaragdy i w dodatku o rzadko spotykanych rozmiarach. Gdy wieść o tym doszła do władz rządowych, skończyła się radość farmera. 750 kilometrów kwadratowych przestrzeni, na której podejrzewa się istnienie szmaragdów, zasekwestrowano i pilnuje ich policja. Rząd Rodezji obawia się, że zwiększenie na rynku światowym podaży szmaragdów spowoduje gwałtowną obniżkę ich cen i ruinę gospodarczą kraju.

NIE TAKIE PROSTE

(t) Pewien przystojny czarny młodzieniec — Kubaka z Ugandy — przybył do Londynu gdzie ma odbyć się jego ślub z panną Ardyne Knollys, córką lorda angielskiego.

Wobec szerzących się pogłosek, iż szykuje się zamach na Kubakę, zastosowano wobec jego osoby straż ochronną.

ELEGANTKA-PRYWATNIE

(t) Słynna modelka włoska Giorgia Moll przyjechała do New Yorku, gdzie osiągnęła niezwykłe powodzenie wśród wielbicielek elegancji. Po raz pierwszy od wielu lat modelka pokazała się światu we własnych strojach. Jak dotąd była elegancka — lecz w strojach wypożyczonych z domów mody.

PRZYKRA PRZYGODA

(t) Nieprzyjemna przygoda spotkała farmera Sergiusza Cancino z Buenos Aires. Cancino został ugryziony przez węża, podobnego do najbardziej jadowitych. Nie namyślając się długo farmer obciął palec chcąc zapobiec rozszerzaniu się trucizny. Okazało się jednak, że wąż był zupełnie nieszkodliwy.

Czy artysta ma prawo do prywatnego życia?

Znany pieśniarz Frank Sinatra wystąpił sądownie przeciw wielkiemu amerykańskiemu tygodnikowi „Look", który opublikował o nim serię artykułów, zawierających podobno fakty nieprawdziwe i krzywdzące.

Sinatra domaga się odszkodowania w wysokości ponad dwu milionów dolarów.

Prasa i kinematografia amerykańska uważają, iż proces ten będzie miał charakter „testu". **Sąd mianowicie będzie musiał orzec w jakiej mierze gazety i dziennikarze mają prawo zajmować się prywatnym życiem artysty lub innej sławnej osobistości** i czy wolno ogłaszać szczegóły o danej osobie, nie uzyskawszy uprzednio jej zezwolenia.

— Sam fakt — twierdzi Sinatra — że artysta występuje na scenie i cieszy się pewną popularnością, nie może upoważniać nikogo do wtrącania się w jego sprawy osobiste.

Ze swej strony „Look" nie ma nic przeciwko wystąpieniu Franka Sinatra. Tygodnik amerykański jest zdania, że czas najwyższy, aby sąd wypowiedział się autorytatywnie, jakie prawa posiada prasa. „Look" zapytuje bowiem, **czy ktoś żyjący wyłącznie przez i dla publiczności — jak np. właśnie Sinatra — ma rzeczywiście prawo do posiadania życia prywatnego, skoro całe jego życie toczy się na widoku publicznym, a on sam dokłada wszelkich starań, aby zapewnić sobie jak największą reklamę i popularność...**

Święto, które ma 4 tysiące lat

(Dokończenie ze str. 3)

wierzenie — 23 dnia ostatniego miesiąca bóstwo ogniska rodzinnego udaje się w podróż do Nefrytowego Władcy Niebios, aby złożyć mu sprawozdanie z działalności rodziny za rok ubiegły. Jeżeli w sprawozdaniu przeważały uczynki dobre — można było oczekiwać nagrody; jeśli złe — spadały kary, i to bardzo dotkliwe. Przed tymi ostatnimi ewentualnościami należało się bronić. Karmiono więc bóstwo przed wielką podróżą najlepszymi smakołykami, a przede wszystkim — miodem i kleistymi pierożkami, bo te przysmaki miały ponadto i tę zaletę, że... zalepiały usta. Nefrytowy Władca nie otrzymywał sprawozdania w ogóle i... rodzina spokojnie spotykała Nowy Rok.

Ale oto nadchodzi święto. O dwunastej w nocy odbywa się tradycyjna wieczerza, której najważniejszym daniem są pierożki z mięsem. Tej nocy nikt nie śpi. Spędza się czas na przyjemnych rozmowach; piciu wina i jedzeniu słodyczy. O godzinie czwartej nad ranem następuje właściwe powitanie Nowego Roku, albo używając obecnej nazwy — powitanie Wiosny. Na przyjęcie tego znakomitego gościa otwiera się szeroko bramy domów, zapala lampiony, strzela z petard i żabek. Bez przerwy ludzie biją w gongi i tarabany. Ten ogłuszający hałas robi się również i po to, aby godnie powitać powracające na ziemię bóstwo ogniska domowego. Dziś, oczywiście, do tego wierzenia przywiązuje się małą wagę, ale kanonada pozostała i trwa przez cały okres święta. Z chwilą powitania łączy się jeszcze w niektórych domach chińskich zapalanie świec i kadzidła przed tablicami z imionami przodków oraz bicie przed nimi pokłonów.

Składanie życzeń połączone było dawniej z wielkimi ceremoniami, których bardzo surowo przestrzegano. Dziś mają one taką samą formę, jak u nas, w Polsce. Warto wspomnieć, że w ustroju feudalnym, a więc jeszcze stosunkowo niedawno, zamężna kobieta chińska otrzymywała pozwolenie na odwiedzenie rodzinnego domu... tylko raz do roku. Było to właśnie na Nowy Rok.

Teraz ludzie wychodzą na ulicę, zapełniają place i parki. Ta druga część tradycyjnych obchodów jest znacznie bardziej atrakcyjna i utrzymuje się nadal bez zmian. Są to fantastycznie barwne widowiska, na które składają się tańce narodowe, chodzenie na szczudłach, przedstawienia teatrów cieni i kukiełek oraz wiele, wiele innych atrakcji.

JADWIGA KASKO

ANNA RYNKOWSKA

Z dziejów Łodzi (18)

Gdy 5 ludzi oczyszczało ulice

W naszym mieście, w ciągu XIX wieku, częstym zjawiskiem były epidemie różnych chorób; najstraszniejszą z nich była cholera, która nawiedziła Łódź kilkakrotnie. Stan zdrowotny ludności w dużej mierze zależał od warunków porządkowych i sanitarnych miasta, którym dziś się przyjrzymy.

Ulice dawnej Łodzi nie przedstawiały przyjemnego widoku. Zabudowane ubogimi drewnianymi domkami, ciasne — że niekiedy ledwo dwa wozy mogły się wyminąć. Latem na ulicach dokuczał kurz, zimą — błoto.

Najbardziej zaniedbaną dzielnicą Łodzi było Stare Miasto. Z obu stron ulicy Nowomiejskiej, przez wiele lat, ciągnęły się mokradła i łąki. Szczególnie **„ulica Północna, łącząca się z Widzewską(...) przedstawia** (jak mówi opis z lat sześćdziesiątych) **same wyboje i kałuże, które na jesień i wiosną nie dadzą się przebyć ani pieszo, ani furą, a przy roztopach śniegu i wezbraniu wody zalane — stają się ulice te jednym korytem z rzeką".** Boczne ulice — Podrzeczna, Drewnowska i nisko położona Wolborska posiadały doły i wyboje. Po deszczu ulice te tonęły w wodzie i niełatwa była przez nie przeprawa.

Bagnistych czy podmokłych terenów było w Łodzi wiele; takim był teren Parku Źródliska, dolina rzeki Jasieni, gdzie domy nieraz w kilka lat po wybudowaniu osuwały się. Błotnista była ulica Widzewska i Średnia. Nawet przy Rynku Nowego Miasta (Plac Wolności) przez długi czas dwa place leżały nie zabudowane, gdyż ukazywała się na nich woda. **W latach pięćdziesiątych znajdowało się na terenie Łodzi 40 morgów torfu.**

Doły tworzące się na nie brukowanych ulicach nawożono żwirem i plantowano. Ciągle się słyszy o plantowaniu ulic Starego Miasta, gdzie woda czyniła duże zniszczenia. Plantuje się ulice, na których jest duży ruch, a więc ulice Widzewską, Zarzewską; później ul. Przejazd i Główna, gdy łodzianie jeżdżą do stacji kolejowej.

Brukowanie ulic rozpoczęto w latach trzydziestych; ta akcja objęła odcinki ul. Nowomiejskiej i Piotrkowskiej, położone przy rynkach. W dziesięć lat później wybrukowano Rynek Starego i Nowego Miasta. **W budżecie Łodzi istniał od 1836 roku fundusz 1.000 złp na zakładanie bruków;** mieszkańcy pomagali przez dostarczanie szarwarku. Bruk układano z kamienia polnego i piasku. Brukowane były tylko odcinki niektórych głównych ulic, odcinki często używane lub trudne do przejazdu. Ulica Piotrkowska posiadała bruk na odcinku od Rynku do ul. Dzielnej (Narutowicza). Dopiero w r. 1865 postanowiono aby na ul. Piotrkowskiej zmienić trakt bity na bruk. Dotąd Magistrat nie miał na to funduszów.

Przez brak konserwacji bruk szybko niszczył się. Na rynkach targowych gromadziły się warstwy śmieci — i nieraz lepiej opłacało się założyć nowy bruk niż wydobywać stary. **Od r. 1842 Urząd Municypalny wynajmował specjalnego przedsiębiorcę, który zajmował się czyszczeniem bruków. Odtąd właściciele domów w ulicach wybrukowanych zmiatali śmieci w jedno miejsce na ulicy, skąd wywoził je przedsiębiorca dwa razy w tygodniu. W latach 60 przy oczyszczaniu bruków pracowało 5 ludzi.**

Nie było w Łodzi instytucji, która zajmowałaby się wybieraniem śmieci z całego miasta. Mieszkańcy wyrzucali je po prostu na ulicę, na nie zabudowane place; w najlepszym razie wywozili w pole na przedłużeniu ulicy.

Zakładanie trotuarów, brukowanie ich oraz odcinka ulicy przed domem należało do właściciela posesji. Wykonanie tego obowiązku lepiej przedstawiało się w nowych osadach przemysłowych przy ul. Piotrkowskiej, niż w ulicach zamieszkałych przez rolników. W r. 1864 prezydent m. Łodzi zwraca uwagę, iż **„trotuary przed wielu domami nie są urządzone wcale" — co utrudnia ruch pieszy.** W latach 70 założono w Łodzi pierwsze asfaltowe chodniki w rynkach Starego i Nowego Miasta oraz przy ul. Piotrkowskiej na odcinku do Dzielnej.

Zajrzyjmy teraz na podwórza naszych łodzian. W wielu podwórzach, szczególnie na Starym Mieście, znajdowały się stajnie i obory, obok których gromadziły się stosy śmieci i gnojówki. Władze wydawały ciągle zarządzenia, które miały podnieść stan sanitarny miasta. Nakazano, aby każdy z właścicieli domów założył w podwórzu skrzynię do nieczystości; zamożniejsi mieli brukować podwórza. Żądano także, aby odsunąć kloaki położone w pobliżu domów lub studzien. Zdarzało się, że gdy gospodarz, mimo kilkakrotnych upomnień nie utrzymywał czystości na podwórzu, burmistrz przysyłał mu do domu żołnierza na „egzekucję", którego należało żywić wraz z koniem oraz płacić dziennie po 2 złp.

Byli specjalni urzędnicy tzw. inspektorzy policji, do których m. in. należało sprawdzanie stanu sanitarnego miasta. Jednak zarządzenia i rewizje niewiele pomagały, o czym świadczy ciągłe ich powtarzanie.

Piękna pasażerka

Niezwykła pasażerka przybyła w ub. tygodniu na lotnisko w Londynie. Piękna, młoda, o romantycznym imieniu — Cleo. Z pochodzenia Hinduska. Towarzyszyła jej odważna Angielka — Judy Newington. Dlaczego odważna? Bo piękna Cleo, to lwica!

Poznajemy łódzkich aktorów

Wera Kuźmińska

Opera Łódzka

rys. Ibis-Gratkowski

Było to w czasie wojny. W pokoju profesora śpiewu siedziała młoda kobieta. Przyszła tu, gdyż dowiedziała się, że profesor wyjeżdża i sprzedaje urządzenie mieszkania. A młoda osoba była wielbicielką obrazów. Teraz czekała, bo profesor prowadził właśnie lekcję. Zza ściany słyszała śpiew, który bardzo jej się nie podobał. Lekcja trwała dość długo. Gdy profesor wreszcie wyszedł, czekająca powiedziała lekko zniecierpliwiona:

— Czy to nie szkoda czasu na szkolenie takiego paskudnego głosu? Ja mam lepszy, a nie uczę się śpiewu!

Profesor popatrzył sceptycznie na pewną siebie osóbkę i odparł:

— Proszę, proszę, pani ma lepszy głos? No, to może sprawdzimy?

Widać próba wypadła dobrze, bo profesor rzekł:

— Czemu pani nie uczy się śpiewu? Przecież marnuje pani głos!

Na tym się skończyło. Wera Kuźmińska, bo to właśnie była ona, dalej śpiewała sobie i koleżankom, ale głosu nie szkoliła. Jednak słowa profesora utkwiły gdzieś w pamięci.

Po wojnie znalazła się w Piotrkowie, gdzie grupa młodych muzyków stworzyła własny zespół, dający koncerty dla publiczności. W tym zespole znalazła się i Wera Kuźmińska.

— Na moim pierwszym występie — wspomina ze śmiechem artystka — wykonałam „Skowroneczek śpiewa" Noskowskiego. I to zupełnie bez tremy.

— Czy i teraz nie zna pani tremy?

— Ależ skąd! Trema przyszła później i nie opuszcza mnie. A nawet jest coraz większa. Myślę, że po prostu dlatego, iż człowiek stawia sobie coraz większe wymagania.

— Jak rozpoczęła pani swoją karierę śpiewaczą?

— W 1945 r. przyjechałam do Łodzi, już z zamiarem uczenia się śpiewu. Trafiłam od razu do prof. Orłowa i rozpoczęłam naukę. Wyższą Szkołę Muzyczną skończyłam w 1955 r.

— W czasie studiów występowała pani w Radio i Filharmonii, a także zdobyła pani nagrodę na konkursie śpiewaczym?

— Tak, w 1951 r. zdobyłam pierwsze miejsce na Ogólnopolskim Konkursie Śpiewaczym w Warszawie. Miałam potem propozycje do Opery Gdańskiej i Wrocławia, ale nie chciałam rzucać Łodzi. Poza tym wierzyłam, że i tu powstanie opera.

— I, jak wiadomo, nie zawiodła się pani. Pamiętamy panią jako Hannę w „Strasznym dworze", Tatianę w „Onieginie" i Butterfly. Która z tych partii najbardziej pani odpowiadała?

— Chyba Tatiana była mi najbliższa.

— I na zakończenie dwa tradycyjne pytania: Nad czym pani pracuje i o czym pani marzy?

— Pracuję nad „Halką", a chciałabym kiedyś zaśpiewać „Manon" Massneta.

(tw)

Gawędy o książkach

Mój przyjaciel Meaulnes

Niedawno ukazała się w księgarniach książka Alain-Fournier, pt. „Mój przyjaciel Meaulnes". Jest to jedna z najsłynniejszych powieści naszego wieku i zawiera dużo wspomnień autobiograficznych. A oto jaka jest historia jej autora, który poległ w 1914 r. mając 28 lat.

Wielkie przeżycie, które zadecydowało o losie młodego Henri Fournier miało miejsce 1 czerwca 1905 r.

Wychodząc z jednego z muzeów paryskich, zauważył on jasnowłosą, młodą dziewczynę, o której ramię opierała się jakaś starsza pani. Dziewczyna była bardzo piękna, wysoka, smukła i elegancko ubrana.

Wraz ze swą towarzyszką skierowała się w stronę Sekwany. Młody chłopak szedł za nimi krok w krok. Serce waliło mu w piersiach. Wiedział od pierwszego spojrzenia, że ta, o której śnił w młodzieńczych marzeniach, idzie oto przed nim paryską ulicą.

Obie panie, a tuż za nimi chłopak, wsiadły na jeden z kursujących po Sekwanie statków. Teraz spojrzenia młodych skrzyżowały się, nie wymienili jednak ani jednego słowa. Kiedy kobiety wysiadły, Fournier poszedł znowu za nimi aż do chwili, gdy zniknęły w małym pałacyku w odległej dzielnicy Paryża.

Od tej chwili młody Henri Fournier spędzał każdą wolną chwilę w okolicy domu, w którym zniknęła wówczas urocza nieznajoma. Wiedział, że kocha ją naprawdę, że zawładnęła nim całkowicie, że zna ją na wskroś, choć nie słyszał nawet brzmienia jej głosu.

Wreszcie nastąpiła długo wyczekiwana chwila. Młoda para spotkała się przypadkiem znowu u wybrzeży Sekwany.

Lecz spotkanie miało inny przebieg, niż wyobrażał to sobie zakochany chłopak. Kiedy szepnął uroczej nieznajomej: „Pani jest bardzo piękna", spotkał się z ostrą odprawą: „Czego chce pan ode mnie? Proszę mi dać spokój".

Jednakże Henri Fournier nie dał się odpędzić. Udało mu się przebłagać obrażoną pannę, dowiedział się od niej, że nie mieszka w Paryżu, lecz na prowincji i że nazywa się Yvonne de Galais.

Cała ta przygoda jest najzupełniej prawdziwa i została przez Henri Fournier opisana w listach do siostry. Zmienione jest tylko nazwisko panny.

***Przez długie miesiące szukał** Henri Fournier swojej uroczej nieznajomej. Nie udało mu się jednak jej odnaleźć — wydawało się, że ukochana zniknęła z powierzchni ziemi.*

Wtedy skończyła się przygoda sentymentalna, a zaczęła się wielka przygoda literacka „Mam tylko jeden sposób, aby ją osiągnąć — pisał Henri Fournier do swej siostry. — Tylko poprzez sławę literacką będę mógł się z nią skomunikować".

Zmienił wówczas imię, ażeby go nie mylono z dwoma innymi znanymi ludźmi, noszącymi to samo nazwisko.

W roku 1907 dowiedział się przypadkowo, że panna de Galais wyszła za mąż. I wtedy, pełen zwątpienia i rozpaczy, pogrążył się w pracy literackiej.

Wydawało mu się, że ramy poematu są nazbyt szczupłe, aby można zamknąć w nich ogrom jego namiętnej miłości. Alain-Fournier zrozumiał, że marzenia miłosne, które innym ludziom mogły wydawać się nieistotne, są po prostu szczytowym wyrazem jego dziecinnych snów. To jego marzenia dziecinne dały mu tak bogatą wyobraźnię, że potrafiła ołów zamieniać w szczere złoto. Młody twórca pojął, iż losem jego jest przezywać wszystko mocniej i głębiej, niż inni.

I to jest właściwie cała historia „Mojego przyjaciela Meaulnes".

Przez osiem lat Alain-Fournier pracował nad powieścią, zanim oddał ją w ręce wydawcy. Przerabiał ją ciągle na nowo i wielokrotnie zmieniał jej tytuł. Ukazała się dopiero w r. 1913. Mniej więcej w tym czasie, przez jeden z tych zdumiewających przypadków, w jakie obfituje życie ludzkie, Alain-Fournier spotkał ponownie swoją ukochaną. Nawiązała się między nimi delikatna nić przyjaźni. Błagał ją o pozwolenie pisania do niej listów, tak, aby nigdy więcej nie utracić z nią kontaktu. Lecz młoda kobieta była nieustępliwa, nie zgodziła się na żaden kompromis.

Wkrótce potem życie rozdzieliło ich na zawsze. W sierpniu 1914 r. porucznik Alain-Fournier poprowadził dziesięciu ludzi do ataku na niemieckie okopy. Żaden z nich nie powrócił, nie pozostał po nich nawet ślad, żadna pamiątka, fotografia, czy płaka identyfikacyjna.

Alain-Fournier zginął śmiercią poety. Czy można powiedzieć, że zmarł? Po prostu zniknął...

— Nie wierzę, żeby to była wina windy, raczej chyba personel...

Rozrywki umysłowe

1. DZIAŁANIE ARYTMETYCZNE

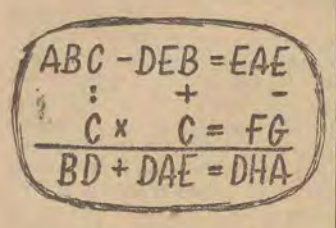

Zastąpić litery odpowiednimi cyframi w ten sposób, aby powstały prawidłowo wykonane działania arytmetyczne tak w kierunku poziomym jak i pionowym. Pamiętać przy tym należy, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe cyfry.

2. BILET WIZYTOWY

KONRAD TYBUREK

Jakie kierownicze stanowisko zajmuje właściciel powyższej wizytówki?

* * *

Rozwiązanie krzyżówki sylabowej z ubiegłego tygodnia.

Poziomo: 1. Narkoza. 5. Koloratura. 7. Mania. 8. Nida. 9. Mika. 10. Ona. 12. Oka. 13. Kuras. 14. Kapitaliki. 16. Kasyno. **Pionowo:** 1. Narkomania. 2. Kolonia. 3. Zara. 4. Tyrada. 6. Tunika. 9. Mina. 10. Okapi. 11. Maraskino. 12. Okazja. 13. Kulisy. 15. Taka.

Po śmierci króla gangsterów

Tron do objęcia

W pięknej dzielnicy miejscowości Fort Lee (stan New-Jersey) znajduje się wspaniała posiadłość, z której widok roztacza się na wybrzeże rzeki Hudson. Przepiękny, biały pałac, zbudowany jest w najczystszym stylu hiszpańskim. W rzeczywistości jednak ten pałac jest tylko fortecą...

Od strony szosy nie widać co prawda drutów kolczastych, zasieków, wysokich krat, ani pancernych murów, których nie może przebić kula karabinu maszynowego. Z szosy nie widać też sfory dzikich psów-wilków, które strzegą luksusowej kryjówki. Dozorca, Tony Coppola, o okrągłej, dobrodusznej twarzy, był jeszcze przed paroma miesiącami „aniołem stróżem" największego zawodowego mordercy, jaki znany jest w historii zbrodni: Alberta Anastasii. Obecnie jest niemal bezrobotny — zabito jego szefa, do strzeżenia pozostała li tylko forteca. Zajęcie zupełnie spokojne: nikt się tu nie pokazuje, prócz najbliższej rodziny zmarłego.

Zgodnie z włoskim obyczajem zjeżdżają się co tydzień wszyscy krewni, ażeby oddać cześć pamięci człowieka, „który zmarł otoczony miłością i szacunkiem". **Przyjeżdża więc przybrana w głęboką żałobę, piękna, jak gwiazda filmowa córka Alberta, Anna Fier, żona bogatego przemysłowca z Bostonu. Ze wspaniałego, czerwonego „Cadillaca" wysiadają bracia zmarłego: „Twardy Tony", przywódca gangsterów, panujących nad dokami, Gerardo, oficjalny delegat związku dokerów i Guido, który rządzi syndykatem stoczniowców. Ci trzej gangsterzy jednoczą w swoich rękach taką siłę, że mogą zablokować tankowce naftowe w portach lub doprowadzić do zupełnego zniszczenia każdy uszkodzony statek, zakazując swoim ludziom, aby go reperowali.**

Umberto, syn zmarłego Alberta, przyjeżdża białym samochodem. Umberto Anastasia jest 22-letnim, obiecującym młodzieńcem, który ukończył jedną z najbardziej ekskluzywnych szkół amerykańskich. Wszystko stoi otworem przed młodym milionerem, który dotąd jest nie notowany w rejestrach policyjnych. Może stać się w przyszłości adwokatem senatorem, czy też profesorem prawa cywilnego...

W sali jadalnej, której ściany są przyozdobione obrazami Goyi i Picassa, wisi ogromny portret. Przedstawia on mężczyznę w sile wieku, który wydatny podbródek opiera na ręce, przyozdobionej ogromnym brylantem. Na pierwszy rzut oka przypomina Mussoliniego, choć ma bardziej łagodny wyraz twarzy niż faszystowski dyktator. Jest to portret Alberta Anastasii, przewodniczącego syndykatu zbrodni, który w ubiegłym roku zabity został przez ludzi, o których policja amerykańska nie będzie wiedziała zapewne nigdy nic więcej, jak ich liczbę: byli we dwóch.

Przy stole pozostaje jedno wolne miejsce: tam siedział dawniej pan domu, Albert Anastasia. Jeżeli ktoś z obecnych zachowuje się zbyt swobodnie, wdowa zwraca mu sucho uwagę: „Albert patrzy na nas. On zmarł dla innych, ale nie dla nas!"

Od śmierci Alberta kurczy się powoli jego królestwo. Dziedzictwo niełatwe jest do utrzymania. „Twardy Tony" nie ma właściwego poparcia, nie posiada siły i inwencji zmarłego brata. Zaczął tyć i myśli o wycofaniu się z interesu. Lecz z mroku doków nowojorskich wyłania się już nowa postać, ruchliwa, nieustraszona i energiczna. Zaczyna rządzić, wydaje rozkazy. To Gino Genovese, który urodził się jakieś 36 lat temu w okolicy, położonej na samym krańcu włoskiego buta, w porcie Tropea w Kalabrii.

PERYPETIE chicagowskiego taksówkarza

Dziwny wypadek zdarzył się Wrightowi, kierowcy taksówki w Chicago. Kiedy wracał do domu, zatrzymali go jacyś dwaj panowie. Ledwie wsiedli Wright poczuł na plecach ucisk pistoletu i usłyszał rozkaz — „Dawaj pieniądze"! Przestraszony kierowca oddał 25 dolarów, bo tyle tylko miał przy sobie i napastnicy kazali mu jechać w kierunku jednego z przedmieść Chicago.

Po drodze Wright zauważył stojący przy chodniku wóz policyjny. Niewiele się namyślając rąbnął weń i po chwili już był otoczony przez policjantów, którzy zażądali prawa jazdy.

Kiedy usłyszeli jak się sprawy mają otoczyli należytą opieką dwóch opryszków, którzy, jak się okazało, obrabowali jeden z barów, zwany Sunnyside Tavern.

Wright zadowolony, że wyszedł cało z opresji zwrócił się do policjantów, aby mu za schwytanie bandytów zreperowali na koszt miasta zdemolowaną taksówkę. Jakież było jednak jego osłupienie, gdy dowiedział się, że jest aresztowany za zniszczenie „własności społecznej" — policyjnego wozu.

Dopiero w komendzie biedny Wright odetchnął, gdy oficer dyżurny wyjaśnił mu, że jego aresztowanie ma charakter „techniczny" i może być zwolniony po złożeniu 25 dolarów kaucji. Było to technicznie niewykonalne — bandyci właśnie tyle mu zrabowali, a pieniądze pozostawały na razie w depozycie policyjnym.

Z pomocą przyszła żona, zawiadomiona telefonicznie i Wright znalazł się na wolności. Za kilka dni ma stanąć przed sądem. Tam zapadnie wyrok, i grzywnę pokryje miasto, aby potem przelać odpowiednią sumą na swoje konto za zniszczenie wozu policyjnego!

(h)

Elsa Martinelli — jedna z czołowych gwiazd włoskiego ekranu gra główną rolę w filmie „Donatella... młoda miłość w Rzymie".

— Co pan robi?
— Cementuję więzy małżeńskie.

Poznajemy nasze charaktery — **Przeczytaj, sprawdź!**

Czy masz autorytet wśród ludzi

Jeżeli parę osób zejdzie się razem, szybko okazuje się, iż jedna z nich ma naturę kierowniczą. Można to rozpoznać po wielu drobnych oznakach, a zdolność do przewodzenia nad innymi ujawnia się w życiu codziennym i w pracy bez względu na uprawiany zawód.

Niniejszy test, opracowany przez Francuskie Towarzystwo Psychotechniczne, pozwoli ci rozpoznać, czy masz autorytet wśród ludzi.

1. Jeżeli idziesz na spacer z dwoma bliskimi przyjaciółmi, czy chodzisz:
a) w środku pomiędzy nimi?
b) z boku?

2. Samochód, którym jedziesz, zderza się lekko z jakimś innym wozem. Szofer obcego samochodu krzyczy „Nie miał pan prawa wymijać mnie". Co odpowiadasz:
a) Milicjant osądzi.
b) Owszem, miałem prawo i postąpiłem zgodnie z przepisami.
c) Gdybyś zjechał trochę w bok, to bym cię lekko wyminął.

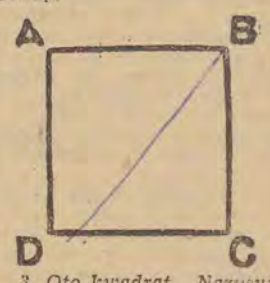

3. Oto kwadrat. Narysuj jedną z przekątnych i zapamiętaj, od którego rogu zacząłeś.

4 Komu zazdrościsz najbardziej?
a) Wielkiemu aktorowi?
b) Dyrektorowi wielkich zakładów?
c) Członkowi Akademii?
d) Ministrowi?

5. Co ci się wydaję najbardziej krępujące i przykre:
a) Być nieodpowiednio ubrany na wielkiej zabawie?
b) Przemawiać przed dużym audytorium?
c) Prosić szefa o podwyżkę?

6) Co jest twoją ulubioną lekturą:
a) Powieść psychologiczna?
b) Powieść sensacyjna?
c) Romans miłosny?

7. Jaką cechę charakteru cenisz najbardziej w osobie płci przeciwnej?
a) Kokieteria?
b) Umiejętność zrozumienia innych?
c) Piękność?
d) Wyrozumiałość?

8. Wpisz swoje nazwisko do tego prostokąta.

ODPOWIEDZI:

1. Policz za odpowiedź a – 0; b – 10
2. Policz za odpowiedź a – 0; b – 10; c – 10
3. Jeżeli zacząłeś od rogu A – 10, B – 5, C – 10, D – 0
4. Policz za odpowiedź a – 10; b – 0; c – 10; d – 0
5. Policz za odpowiedź a – 0; b – 10; c – 8
6. Policz za odpowiedź a – 0; b – 10; c – 10
7. Policz za odpowiedź a – 0 b – 10; c – 8 d – 10
8. Jeżeli napisałeś nazwisko w środku prostokąta – 0; jeżeli bardziej na lewo – 10; jeżeli bardziej na prawo – 0.

Jeżeli osiągnąłeś ponad 60 punktów, nie masz jeszcze wielkiego autorytetu. Twoja wola jest zbyt słaba, abyś mógł ją narzucać innym i aby mieli ochotę być ci posłuszni. Jeżeli pragniesz zdobyć kierownicze stanowisko i mieć wpływ na swoich bliźnich, musisz starannie przy każdej okazji pracować nad osiągnięciem silnej woli. Spróbuj prowadzić notatki, czy dziennik, co zmusi cię do robienia codziennego przeglądu postępowania. Zmuś się do uprawiania gimnastyki i do natychmiastowego wstawania po przebudzeniu.

Jeżeli masz od 25 do 60 punktów, masz już pewien autorytet i wywierasz wpływ na swoje otoczenie. Jeżeli chcesz ponosić wielką odpowiedzialność — musisz jeszcze trochę popracować nad wzmocnieniem twojej woli.

Jeżeli masz od 0 do 24, jesteś urodzonym szefem i niewątpliwie wiesz o tym. Ty przewodzisz u siebie w domu, ty decydujesz, jaki film będą oglądać twoi przyjaciele. W pracy albo zajmujesz już odpowiedzialne stanowisko, albo wkrótce je zdobędziesz.

Pewien Szwajcar rozmawia z pewnym Francuzem.

— To jednak jest zdumiewające — mówi Francuz. — Wy tam w Szwajcarii nie macie ani żadnego portu, ani dostępu do morza. A macie ministra marynarki?

— I co z tego — odpowiada Szwajcar. — Przecież wy we Francji, macie ministra skarbu...

* * *

Ubrany w piękne nowe ubranie Mariusz spaceruje po najelegantszej ulicy Marsylii.

— Och, Mariuszu! — zaczepia go jeden z jego przyjaciół. — Jak wspaniale wyglądasz! Musiałeś chyba zrobić majątek?

— A właśnie. Powodzi mi się doskonale. Zarabiam ile tylko chcę. Sprzedaję pszczelarzom lśniące świętojańskie robaczki

— Pszczelarzom? Świętojańskie robaczki? Po co im to?

— Żeby je wpuszczali do uli, tak, aby pszczołom było widniej i mogły pracować w nocy.

* * *

— Czy pan nie jest przypadkiem panem Dupont?

— Nie, proszę pana. Ale gdybym był panem Dupont, nie byłoby to przypadkiem. Moja matka jest bardzo przyzwoitą kobietą.

— Zaraz ci mówiłem, że na tej wyspie wytrzymamy tylko 10 lat.

Kącik filatelisty

Na Węgrzech odbył się niedawno przegląd gołębi pocztowych, na który przywieziono ptaki również z zagranicy. Z tej okazji poczta węgierska wydała okolicznościową serię znaczków, na których przedstawione są różne rodzaje gołębi. Seria składa się z pięciu wartości: 40, 60 f., 1, 2, 3 Ft.

Znaczki wykonane zostały drukiem płaskim, wielobarwnym. W miejscu przeglądu ptaków urządzony był specjalny urząd pocztowy, który kasował przesyłki pocztowe specjalnym stemplem.

Przezorny

— Tsss... nic nie mów pani!

Okruchy ze świata

SŁABA PŁEĆ

(K) We Francji przeprowadzono małą ankietę. Chodziło o zbadanie, jak wywiązują się mężowie z załatwiania sprawunków, powierzanych im przez żony i czy wypełniają dokładnie otrzymane polecenia?

Statystyka jest bezlitosna. Tylko 28 proc. mężczyzn kupuje dokładnie to, o co prosiła ich żona. 2 proc. kupuje mniej, a 70 proc. kupuje znacznie więcej...

MAŁY OBRAZEK

(K) — Chciałbym jeszcze kiedyś w życiu — powiedział słynny francuski poeta Jean Cocteau — móc zafundować sobie mój własny portret, który w 1919 r. namalował Modigliani. Wówczas nie miałem niestety stu franków, jakich on żądał za ten obraz.

Portret Jean Cocteau namalowany przez Modiglianiego osiągnął niedawno na licytacji w Londynie sumę 20 milionów franków...

RYWALIZACJA

(!) Armator grecki, bogacz Arystoteles Sokrates Onassis podarował swej żonie z okazji Nowego Roku cały słynny dom Jean Desses. Chciał przez to pokazać, że nie jest gorszy od innego greckiego armatora Stavrosa Niarchosa, który na Boże Narodzenie kupił swej żonie pałac paryski Chanaleilles z czasów Ludwika XV.

SEJM KOBIET

W dniu 25 bm. w lokalu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi o godz. 10 rozpocznie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Ligi Kobiet. Referat o pracy Ligi i zadaniach na najbliższą przyszłość wygłosi przewodnicząca Zarządu Łódzkiego LK Janina Kalinowska. Po dyskusji odbędą się wybory nowego zarządu łódzkiej organizacji kobiecej. (K)

Uwaga:

opiekunowie SKP

Zarząd Łódzki TPP-R zawiadamia opiekunów SKP oraz instruktorów, przygotowujących zespoły do VI Konkursu Pieśni, Tańca i Recytacji Radzieckich, że w związku z zajęciem sali MDK przez teatr Obrazcowa — termin eliminacji dzielnicowych uległ następującym zmianom:

3.III. br. odbędą się przeglądy zespołów dzielnic:

Chojny od godz. 12—14, Widzew od godz. 14—15, Ruda od godz. 15—16, Śródmieście od godz. 16—18.

4.III. br. odbędzie się przegląd zespołów dzielnicy Bałuty od godz. 12—19.

Pozostałe dzielnice odbędą eliminacje w nie zmienionym terminie tj. **26.II. br.**

Dzielnica Staromiejska od godz. 12—14, Polesie od godz. 14—17, szkoły licealne od godz. 17—19.

Wszystkie eliminacje odbywać się będą w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki nr 4a.

Po naradzie w Wojewódzkim Komitecie Turystyki

WCZASY NIEDZIELNE ale... jakie i gdzie?

Do wczasów niedzielnych i świątecznych nie trzeba już nikogo zachęcać. Ta forma wypoczynku co rok zyskuje sobie większą liczbę zwolenników. W letnie soboty i dnie świąteczne ludzie częściowo na własną rękę, częściowo w większych grupach organizowanych przez zakłady pracy, wyruszają gremialnie za miasto. Wszystkie laski znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie Łodzi są naturalnie oblepione, ale oprócz lasów ludzie szukają wody, a o to w pobliżu naszego miasta... nie łatwo.

Zbliża się znów sezon letni i jak co roku staje problem ułatwienia ludziom pracy korzystania z właściwie zorganizowanych wczasów niedzielnych. To też dobrze się stało, że Wojewódzki Komitet Turystyki zorganizował w tej sprawie naradę prosząc na nią przedstawicieli zarówno związków zawodowych jak większych zakładów pracy i PTTK.

Czym Łódź dysponować będzie w tym roku w związku z wczasami niedzielnymi? Zaledwie 50 miejscami w Stanicach Wodnych, w Nowym Mieście, w Sulejowie, Rawie Mazowieckiej, Warcie i w uroczej, choć mniej znanej miejscowości — Samicach nad Rawką — gdzie są domki campingowe i schroniska. Ogromny ośrodek wodny przewidziany na kilka tysięcy osób w Mrodze Dolnej podobno ma ruszyć z budową dopiero w przyszłym roku. Należałoby więc wykorzystać wszystkie możliwości nie wymagające większych inwestycji, aby w wielu nadających się do tego celu miejscowościach zorganizować ośrodki, które mogły by w tym sezonie przyjmować łodzian na wypoczynek świąteczny. Czy są takie miejscowości na terenie naszego województwa? Na pewno są, chociaż w toku narady trudno było się zorientować dokładnie gdzie. Naturalnie, można powiększyć jeszcze choć o niewielką liczbę ilość miejsc noclegowych w wymienionych już ośrodkach, ale należałoby również urządzić podobne stanice w wielu innych miejscowościach. Jest ich wiele. Uroczy Działoszyn pod Pajęcznem nad Wartą, Bobry za Radomskiem, Teofilów, Inowłódz, Spała, Rawa Mazowiecka, Grotniki.

Przedstawiciel PTTK ponadto zwrócił uwagę na nie docenioną dotychczas miejscowość Smardzew, gdzie mógłby powstać ośrodek wypoczynkowy wykorzystywany przez cały rok. Zimą można by tu zorganizować wspaniały teren narciarski.

Wiele zakładów pracy, a przede wszystkim zarządy okręgowe związków zawodowych posiadają fundusze na te cele. Chodzi im tylko o wyszukanie odpowiednich miejsc, gdzie można by zorganizować schroniska i stanice wodne.

A skoro Wojewódzka Rada Narodowa — jak nas poinformowano — przyrzekła swą pomoc jeśli chodzi o lokalizację, a Wojewódzki Komitet Turystyki zobowiązał się jeszcze raz zwiedzić wszystkie miejscowości, które mogłyby nadawać się na wczasy letnie — sprawa ta, jak się nam wydaje — przybrała realne kształty.

Następna konferencja w sprawie organizacji wczasów niedzielnych wyznaczona została na dzień 15.III. br. Mają spotkać się na niej znów przedstawiciele związków zawodowych i zakładów pracy, ale już po uzgodnieniu sum, jakie przeznaczają na akcję wypoczynkową i zorientowaniu się w możliwościach terenowych. Wojewódzki Komitet Turystyki zgodnie ze swymi zadaniami będzie koordynował wszystkie te zamierzenia i udzielał jak najdalej idącej pomocy.

Wydaje się jednak, że plany tworzenia jakichś ogromnych ośrodków nie mają większych szans. Należałoby raczej nastawić się na urządzanie mniejszych ośrodków w różnych punktach. Takie mniejsze skupiska wczasowiczów gwarantują lepsze zaopatrzenie w napoje i niezbędne wyżywienie, a także milsze spędzenie dni bez zbytniego natłoku, który jest zawsze słabą stroną licznych wycieczek.

Kas.

NASZ PRZEGLĄD FILMOWY

Jak już informowaliśmy w poprzednim „Przeglądzie" na ekrany kin łódzkich wejdzie w marcu szereg nowych ciekawych pozycji filmowych. M. in. CWF zapowiadała „Bosonogą Contessę" (prod. amerykańskiej), film francuski „Monsieur Ripois", polski „Ewa chce spać" oraz prod. angielskiej „Moulin Rouge". Obecnie pragniemy zapoznać

Scena z filmu „Gervaise"

czytelników z dalszymi filmami przewidzianymi na najbliższy miesiąc.

Po angielskim „Raju kapitana" ujrzymy z kolei włoską historię bigamisty. Posiadacz dwóch żon uroczy Beppe (Mario Angolatti) prowadzi bogate życie między północą a południem Włoch. Scenarzysta i reżyser Renato Castellani dokonał w „Lekkoduchu" zręcznego wyczynu, przesłaniając umiejętnie dramat pogodną komedią.

„Dzień gniewu" (prod. 1947 r.) stanowi pierwszy kontakt słynnego artysty duńskiego, klasyka kinematografii — Carla Dreyera z polskim widzem. „Dzień gniewu", to dramat pełen konfliktów uczuciowych i moralnych. W purytańskie środowisko, o wyolbrzymionej obsesji religijnej, nieludzko okrutne wobec każdej samodzielnej i swobodnej myśli, wdziera się zmysłowa miłość. Anna, córka spalonej „czarownicy" poślubiona została o wiele starszemu pastorowi, człowiekowi o rygorystycznych poglądach moralnych. Jaki dramat przeżywa w związku z tym Anna dowiecie się z filmu, który jest dziełem zasługującym na uwagę.

Rok temu jeden z czołowych reżyserów francuskich Rene Clement pokusił się o sfilmowanie powieści Zoli „W matni". Rolę bohaterki powieści nieszczęśliwej dziewczyny Gervaise odtwarza znana u nas z filmu „Ostatni most" świetna aktorka Maria Schell. „Gervaise" to film, który warto obejrzeć.

Poza wymienionymi filmami ujrzymy ponadto film opracowany w NRF pt. „Śmiech zabroniony" oraz również prod. NRF „Skandal w Banderath". W marcu zobaczymy także dwa filmy kolorowe „Don Kichot" — prod. radzieckiej i „Na plaży" — prod. włoskiej.

jot

Nareszcie usprawniono komunikację na Stoki!

Pięciokrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety o opłakanej sytuacji komunikacji autobusowej na linii Stoki — Widzew. Dzisiaj miło nam donieść, że wreszcie MPK przyznało nam rację, uznając za konieczność niezwłoczne usprawnienie tej komunikacji. Już w dwa dni po ostatnim artykule („Dziennik Łódzki" z dn. 11 bm.) przydzielono na Stoki w rannych godzinach drugi autobus. Trzeba tu nadmienić, że sytuacja została rozwiązana przy nie zwiększonym taborze samochodowym. Z chwilą zaś otrzymania nowych wozów, dwa autobusy będą kursowały na Stoki w ciągu całego dnia.

Również i na linii Pl. Dąbrowskiego — Podgórze usprawniono częściowo komunikację, drogą zmniejszenia postojów na krańcówkach, przez co zwiększyła się częstotliwość kursów.

A. B.

Odczyty

Dziś, 23 bm., o godz. 12, w sali Muzeum Sztuki (Więckowskiego 36), Halina Maria Dąbrowolska wygłosi drugą część odczytu pt.: „Zofia Nałkowska — portrety nieobiektywne". Recytuje Maria Próchnicka.

* * *

Łódzkie Towarzystwo Naukowe i Polskie Towarzystwo Fizyczne organizują cykl odczytów poświęcony współczesnej fizyce. Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi prof. Stefan Karasek, 25 bm. o godz. 18, w sali Łódzkiego Domu Kultury (Traugutta 18). Wstęp 1 zł.

50 „SKOD" 20 „SANÓW" otrzyma w b.r. łódzki PKS

Dowiadujemy się, że zostały załatwione na rok 1958 przydziały autobusów osobowych dla dyrekcji PKS, okręgu łódzkiego. Przysłane plany przydziału są już ostateczne. Do końca 1958 roku łódzki PKS otrzyma 45—50 miejscowych „Skód" z importu oraz 20 „Sanów".

Dostawy autokarów odbywać się będą w przeciągu II, III i IV kwartału. Tak poważny zastrzyk taboru wybitnie poprawi sytuację na wielu liniach autobusowych PKS w naszym województwie. (s)

W Studium Wiedzy o ZSRR

24 lutego br. o godz. 17 w Studium Wiedzy o ZSRR (ul. Narutowicza 28) odbędą się następujące wykłady:

„Wojna rosyjsko-japońska i I rewolucja rosyjska" — mgr Walery Janowski i „Daleki wschód ZSRR" — mgr Wiesław Piaskowski.

Wstęp wolny.

O dwie antylopy więcej...

Łódzkie ZOO zanotowało nowy sukces. Z samicy „Jagody" i ojca „Sułtana" urodziła się para młodych antylop Nilgau — okazy rzadko rozmnażające się w niewoli. Będzie je można oglądać na wybiegu dopiero w kwietniu, gdyż w tej chwili razem ze swą matką przebywają w zimowych pomieszczeniach.

(s)

Biura w... sklepach

Z pomieszczeniami przeznaczonymi na sklepy w nowych blokach — nie dzieje się najlepiej i o tym wiedzieliśmy od dawna. Wystarczy przejść się po nowych osiedlach, aby przekonać się, że z reguły okna na parterach (w przyszłości witryny wystawowe) są zabite deskami,

A jednak nie ma reguły bez wyjątku... Sklepy też na coś się przydały. Dowodzi tego m. in. blok przy ul. Przybyszewskiego 48, gdzie — jak pisze nasz czytelnik J. S. — jeden ze sklepów zajęty został na... biuro komórki projektowo-kosztorysowej przy Prezydium DRN Chojny, natomiast pomieszczenie w tymże samym bloku przeznaczone na rejonową bibliotekę — zajęła administracja domów mieszkalnych, a więc znów biuro.

Teraz nie będzie tak łatwo wysiedlić z tych pomieszczeń nowych lokatorów. Nic dziwnego, kto zwleka, ten traci. Zanim bowiem urządzi się sklepy i bibliotekę, upłynie sporo czasu.

(Kr)

Z ukosa

PRZESTRZEGAM przed nabyciem ostrzałki do żyletek

Od czasu gdy zmuszony jestem codziennie się golić — nie mogę nadążyć z kupowaniem nowych żyletek. Po czterokrotnym, a w najlepszym razie pięciokrotnym użyciu austriackiego „Pena", z żalem rozstaję się z tą żyletką. Nadaje się ona już jedynie do temperowania ołówków.

Toteż któż zdoła wyrazić mą radość, gdy przed kilkoma dniami w jednej z drogerii ujrzałem na wystawie aparat o nazwie — ostrzałka do żyletek. Nie wahałem się ani przez chwilę. Wstąpiłem do drogerii i nabyłem to cudo krajowej (Stołeczne Zakłady Wyrobów Bakelitowych Przemysłu Terenowego) produkcji. Nawet niedrogo zapłaciłem (coś około 13 zł). Wreszcie skończą się moje kłopoty z żyletkami. Instrukcja, którą znalazłem w pudełku z aparatem, zapewniała m. in. że „ostrzałka do żyletek przekształca ostrze, znacznie je wzmacniając i przez to jego trwałość użyteczna dosięga roku". Rok — to chyba przesada, ale daj Boże móc się golić jedną żyletką choć miesiąc. Przy dalszym studiowaniu instrukcji dowiedziałem się, że nawet „nową żyletkę należy przed użyciem kilkoma ruchami przeostrzyć, dla wygładzenia ostrza, co przy masowej produkcji żyletek jest nieosiągalne". W rozdziale: sposób użycia ostrzałki — po dokładnym opisie tego aparatu — mówi się o tym, że żyletkę należy nasadzić środkowym otworem na specjalny czop i dopiero wtedy można ją naostrzyć.

Postąpiłem zgodnie z instrukcją. I gorzko tego pożałowałem. W ciągu kilku minut wyszczerbiłem ostrza dwóch starych i jednej nowej żyletki. Bo co się okazuje? Czop o którym mowa jest w instrukcji, to nic innego, jak wadliwie urządzony stożek, na który nakłada się żyletki. Wadliwie, ponieważ żyletka się nie trzyma czopka i spada na kamień ostrzący, tępiąc się i łamiąc.

Z tego krótki wniosek: lepiej już ostrzyć żyletki starą tradycyjną metodą, to jest na szklance, aniżeli lekkomyślnie zaufać uniwersalnym aparatom do ich ostrzenia. A swoją drogą, Stołeczne Zakłady Wyrobów Bakelitowych Przemysłu Terenowego winny usunąć brak w swoim aparacie, który przecież — jak mówi etykieta — „Made in Poland", idzie nie tylko na rynek krajowy, ale również zagraniczny. Słowem — kompromitacja na eksport.

Kr-ski

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33 555-55

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15) 23.2 g. 10.30 24.2 g. 19 „Rigoletto"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Kram z piosenkami". g. 19 „Ciemności kryją ziemię" 24.2 nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Złota wieża" (dozw. od lat 18). g. 19 „Emilia Galotti" 24.2 g. 19 „Przygoda florencka"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21). g. 11 „Michałek w opałach" g. 15.30 „Huzarzy". g. 19 „Odwieczny wędrowiec". 24.2 nieczynny

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 13 i 20 Teatr Obrazcowa. 24.2 g. 20

„TEATR 7.15" (Traugutta 1) g. 16 i 19.15 „Liliom". 24.2 g. 19.15

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30 „Chciałaby dusza do raju". g. 19.15 „Bal w Savoy'u". 24.2 g. 19.15 „Chciałaby dusza do raju"

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Pinokio". 24.2 g. 17

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 11 „O krasnoludkach i sierotce Marysi". g. 19.30 „Lekarz mimo woli" (dla dorosłych). 24.2 nieczynny

STUDENCKI TEATR SATYR. „PSTRĄG" (Zachodnia 56) g. 20 „Kraj na ziemi"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych. Piotrkowska 232) g. 19.30 „Igraszki trafu i miłości" (gościnne występy Państwowego Teatru z Gniezna)

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18. 24.2 nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 24.2 nieczynne.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Akcja prof. Hannibala" dozw. od lat 14. g. 9.30. 11.30. 13.30. 15.30. 17.30. Występy artystów oraz film „O Cangaciro" g. 20. 24.2 „Lisy" dozw. od lat 16 g. 9.30. 11.30. 13.30. 15.30. 17.30. Występy artystów oraz film „O Cangaciro" g. 20

CO? gdzie? KIEDY?

DWOROWE (Dworzec Kaliski) „Od śniadania do kolacji". „Miejsce na niebie". „Przygody rycerza Szalawiły" g. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22. Program dla najmłodszych: „Magiczny pędzelek". „Śniegowy listonosz". „Stefek Burczymucha" g. 10. 11. 12 13. 14. 15. 16. 17. „Droga życia" dozw. od lat 16 g. 18. 20. 24.2 Film dok. g. 9 i 22. Program dla najmłodszych: „Śniegowy listonosz". „Magiczny pędzelek". „Stefek Burczymucha" g. 16. 17. „Droga życia" g. 10. 12. 14. 18. 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22. „Czterdziesty pierwszy" dozw. od lat 16 g. 10. 12. 14 „Spotkania" dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20

MUZA (Pabianicka 173) „Kasia i dziki kotek" g. 11. „Kochanek o północy" dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20. Film dok. g. 22. 24.2 „Kochanek o północy" g. 16. 18. 20. Film dok. g. 22

PIONIER (Franciszkańska 31) „Śniegowy listonosz" g. 10.30. 11.30 12.30. „Futro nurkowe" dozw. od lat 16 g. 14. 16. 18. 20. Film dok. g. 22. 24.2 „Futro nurkowe" g. 16. 18. 20. Film dok. g. 22

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30 i 12.15 „08/15" („Kapitulacja") III seria dozw. od lat 18. g. 10.15. 13. 15. 17. 19. Występy artystów oraz film „Na plaży" g. 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 11. 21.30 „O kaczce płotce" g. 12. „Pod chmurami" dozw. od lat 14 g. 13.30 15.30. 17.30. 19.30. 24.2 Film dok. g. 21.30. „Pod chmurami" g. 15.30. 17.30. 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Tajemnica starego zamku" g. 11. 12. „Lunatyk" dozw. od lat 14 g. 13.30. 15.30. 17.30. 19.30. Film dok. g. 21.30 24.2 „Miałem siedem córek" dozw. od lat 18 g. 15.30. 17.30. 19.30. Film dok. g. 21.30

ROMA (Rzgowska 84) „Złota antylopa" g. 10. 11.30. „Dwie godziny" dozw. od lat 16 g. 14. 16. 18. 20. 24.2 „Igraszki z diabłem" dozw. od lat 16. g. 16. 18. 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Film dok. g. 10.30. 21 „Sen o zabawkach" g. 12. „Ludzie i kanrale" dozw. od lat 18 g. 15. 17. 19. 24.2 Film dok. g. 21 „Nieustraszeni" dozw. od lat 14 g. 17. 19

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Wesoła karuzela" g. 11. „Żelazna maska" g. 13. 15. 17. 19 dozw. od lat 12. Film dok. g. 21. 24.2 „Żelazna maska" g. 17. 19. Film dok. g. 21

STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek g. 11. „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20. 24.2 „Kochanek lady Chatterley" g. 16 .18. 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Złośliwy jeż" g. 10. 11. 12. „Eroica" dozw. od lat 12 g. 16. 18. 20. Film dok. g. 22. 24.2 „Eroica" dozw. od lat 18. g. 16. 18. 20. Film dok. g. 22

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 11. 22. „Przemytnicy" dozw. od lat 16 g. 12. 14. 16. 18. 20. 24.2 Film dok. g. 15. 22. „Przemytnicy" g. 16. 18. 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22. „Dziewczęta z Immenhofu" dozw. od lat 7. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20 24.2 Film dok. g. 9. 22 „Malwa" dozw. od lat 18. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22. „Pamiętnik mjr Thompsona" dozw. od lat 14 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20. 24.2 „Dziewczęta z Immenhofu" g. 10. 12. 14. 16. 18. 20 dozw. od lat 7. Film dok. g. 9 i 22

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 22.30 „08/15" („Front") II seria dozw. od lat 18 g. 14. 16.10. 18.20. 20.30. 24.2 Film dok. g. 22.30 „08/15" („Front") II seria g. 12. 14. 16.10. 18.20. 20.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) Film dok. g. 22 „Miasto nieujarzmione" — dozw. od lat 7 g. 10. 12. 14. „Wierny mąż" dozw. od lat 16 g. 16. 18. 20.

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 12 g. 15. 17. 19. 24.2 nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 13) Film dla dzieci g. 12 i 13 „Przygoda rycerza Szalawiły" i program skład. 24.2 „Syn hrabiego Monte Christo" g. 16. 18. 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „08/15" („Front") II seria g. 16. 18. 20. 24.2 „Kapitulacja" — III seria g. 15.30. 17.30. 19.30 dozw. od lat 18

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „W drodze na front" g. 17.30. 19.30. 24.2 seanse zamknięte

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18. 24.2 nieczynna

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

23. II.

Piotrkowska 193. Armii Czerwonej 53. Zgierska 63. Plac Wolności 2. Nowotki 91. Rzgowska 51. Gdańska 23

24. II.

Obr. Stalingradu 15. Pabianicka 218. Jaracza 32. Główna 50. Kopernika 26. Piotrkowska 67. Plac Kościelny 8

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska. Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

23. II.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Interna: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Wojskowy Szpital Kliniczny, Żeromskiego 113.

24. II.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Klin.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, Milionowa 14.

DYŻURY PORADNI

23. II.

W godzinach od 14 do 18 czynne są następujące poradnie lekarskie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście dorośli i dzieci oraz dzieci z Polesia i Widzewa. Piotrkowska 67 dla dorosłych z Polesia, Łagiewnicka 36 — dorośli i dzieci z Bałut. Piotrkowska 269 — dorośli i dzieci z Rudy. Lecznicza 6 — dorośli i dzieci z Chojen, Zuli Pacanowskiej 13 — dorośli i dzieci ze Staromiejskiej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inż. MECHANIKA, maszynistów parowozu, **torowych, ślusarzy, robotników** nie wykwalifikowanych, **strażników** do straży przemysłowej oraz **strażaków** do straży przeciwpożarowej przyjmie **Elektrociepłownia Łódź II w budowie - Inwestor.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — Inwestor, **przy ul. Wróblewskiego nr 26** w godzinach od 8 do 14. 1104-K

INŻYNIERA lub **technika** łączności na stanowisko projektanta lub asystenta zatrudni od zaraz **Łódzkie Biuro Projektów Budownictwa Kolejowego, ul. Kilińskiego 62.** 1096-K

KIEROWNIKA budowy na roboty wodno-kanalizacyjne, **szklarza** i **robotników** nie wykwalifikowanych przyjmie od zaraz **Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobnego w Łodzi.** Zgłoszenia przymuje dział kadr Ł. Zj. B. P. Dr. w Łodzi, ul. Słowiańska nr 5-7.

EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką zawodową w przemyśle metalowym na stanowisko kierownika działu organizacji zatrudnienia pracy i płac zatrudni **Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ul. Warneńczyka 18.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15 1095-K

MAGAZYNIERA wyrobów hutniczych zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, Łódź, ul. Wólczańska 49, pok. 25 1167-K

2 WYKWALIFIKOWANYCH operatorów dźwigowych — uposażenie ustalone 6 złotych za godzinę plus premia, **4 nie wykwalifikowanych robotników** do magazynu zatrudni natychmiast **Łódzkie Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 102.** Oferty z życiorysem prosimy składać do sekcji personalnej. 1173-K

WYSOKO kwalifikowanych **kierowców i monterów** samochodowych przyjmie **Ekspozytura Towarowo-Spedycyjna PKS w Łodzi, ul. Gibalskiego 2-4 róg Inflanckiej.** Zgłoszenia do działu kadr. 1132-K

MALARZA szyldowego (liternika) oraz **mechanika samochodowego** zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15.

MURARZY, cieśli i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 6, ul. Towarowa 77-79.** Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr 32. Dla zamiejscowych hotel zapewniony. 1089-K

MURARZY, cieśli, robotników-kopaczy zatrudni **Warszawskie Zjednoczenie Wodno-Inżynieryjne Łódź, ul. Nowotki nr 259-61.**

25 MURARZY, 8 cieśli, 1 szklarza oraz **20 robotników** zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Piotrkowska 17 w godzinach od 7 do 15. 1090-K

KRAWCÓW konfekcyjnych zatrudni **Spółdzielnia Pracy Usług Krawieckich „Jedność" w Łodzi, ul. Piotrkowska 158** w podwórzu, lewa oficyna parter. Warunki pracy do omówienia w zarządzie spółdzielni. 1174-K

15 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych do robót do cegielni i betoniarni, **2 stolarzy** maszynowych, **1 magazyniera** z odpowiednimi kwalifikacjami przyjmie od zaraz **Spółdzielnia „Przystań".** Zgłoszenia w godz. od 7 do 15, Ruda, ul. Notecka 4. 1166-K

PRZETARG

Centralne Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego
w Łodzi, ul. Piotrkowska 220
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY
NA FORTEPIAN NOWY z REKONSTRUKCJI

Cena wywoławcza 20.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca br. o godz. 10 w siedzibie Laboratorium.

Celem obejrzenia stanu fortepianu należy zgłaszać się do sekretariatu Laboratorium w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 220, telefon 326-56 w godzinach od 10 do 13.

Do przetargu stawać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku po złożeniu oferty i wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na nasze konto 905-6-190 w N.B.P. I Oddział Miejski w Łodzi. 1154-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Bawełnianego
im. OBROŃCÓW WARSZAWY
w Łodzi, ul. 8 Marca 25, tel. 286-60 wewn. 316
ogłaszają
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na położenie posadzki ksylolitowej dwuwarstwowej grubości 25 — 30 mm w budynku przemysłowym przędzalni średnioprzędnej, na stropie odcinkowym o powierzchni 300 m². Oferty w kopertach zalakowanych należy składać w ciągu dni 14 od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia o przetargu. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 15 marca 1958 roku o godzinie 10.

Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 roku w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych (Dz. Ustaw PRL nr 6/58 poz. 17).

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

od 1 m² p.o. do 65 m² p.o.
wykonuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY
im. M. NOWOTKI
Budowa Kotłów Stalowych c.o.
Gdańsk, ul. Aksamitna 8, tel. 344-17

Ponadto produkuje wszelkiego rodzaju boliery, hydrofory, suszarnie itp. wyroby metalowe. 1162-K

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego
w Łodzi, ul. Strzelczyka 26-28
OGŁASZAJĄ
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Hillmann" typ Minx, cena wywoławcza 27.000 złotych.

Do przetargu stawać mogą osoby fizyczne, spółdzielnie, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa nieuspołecznione.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 marca 1958 roku o godz. 10 w Zakładzie Budowy i Naprawy Wag w Łodzi, ul. Rembielińskiego 17.

W wypadku, gdyby przetarg w wyżej wymienionym terminie nie dał wyników, odbędzie się on w drugim terminie w dniu 23 marca 1958 roku, ewentualnie w trzecim w dniu 4 kwietnia 1958 roku również o godzinie 10 w Zakładzie Budowy i Naprawy Wag w Łodzi, ul. Rembielińskiego 17.

Przetarg przeprowadzony zostanie w trybie postanowień zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku — Monitor Polski nr 56 poz. 553.

Wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej należy wpłacić do N.B.P. I Oddział Miejski, konto 905-6-137 do dnia 5 marca br.

Oferty wraz z pokwitowaniem na wpłacone wadium oraz pisemne wyrażenie zgody na warunki przetargu należy składać w Łódzkich Zakładach Metalowych Przemysłu Terenowego, Łódź, ul. Strzelczyka 26-28 do dnia 5 marca br. włącznie.

Samochód oglądać można w Zakładzie Budowy i Naprawy Wag w Łodzi, ul. Rembielińskiego 17 w godz. od 10 do 12. 1161-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM trzypiętrowy (śródmieście) sprzedam pilnie Wiadomość tel. 397-30. Góralski 3183

DOMEK jednorodzinny murowany (drzewka owocowe) ul. Flatta 3 przy Kolei Obwodowej pilnie sprzedam. Wolski Tadeusz 3518

DWA place po 900 m kw. przy ul. Pryncypalnej 143/145 z drzewami owocowymi do sprzedania. Wiadomość Sanocka 7—2 3496

OFERUJEMY do sprzedaży domek jednorodzinny z parcelą 9.200 m kw. 180 drzew owocowych, budynek 3-izbowy wolny, idealne warunki na hodowlę zwierząt futerkowych za 130 tysięcy złotych. Biuro Pośrednictwa Kupna Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość" tel. 377-51

SPRZEDAŻ

DOMEK murowany 4 pokoje z ogródkiem zamienię na samochód „Opel Kapitan", „Warszawa" lub nowoczesny „Moskwicz" — ewent. sprzedam. Wiadomość Łódź, Żeromskiego 12 w sklepie spożywczym

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam niedrogo, byle zaraz. Łódź, Nawrot 55, m. 1 3016 g

PIANINO czarne krzyżowe koncertowe stan pierwszorzędny sprzedam. Główna 43, m. 3 Majdański 2669 g

SZAFĘ ogniotrwałą — 450-650-1500 mm dwudrzwiową sprzedam. Tel. 320-43 2787 g

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam. Ul. Piotrkowska 82—8 front III piętro, Gawron

RADIO 12-lampowe nowoczesne, zegarek „Atlantic" sprzedam. Telefon 379-05

MASZYNY skręcarkę przewijarkę i wężówkę sprzedam. Tel. 278-88

MASZYNĘ do szycia „Singer" gabinetową, telewizor „Rekord" z anteną sprzedam. Piotrkowska 315 Sobczak

MOTOROWER „Simson" używany, stan doskonały sprzedam. Wólczańska 234a m. 9

SAMOCHÓD „Moskwicz" nowoczesny sprzedam. Wiadomość Wólczańska 188 w poniedziałek od godz. 9 do 18

HIRSZENBERGA obraz sprzedam. Tel. 220-08 godzina 8—10, 20—22

MASZYNĘ męską 16 do szycia, radio-super, biblioteczkę, kupon 60 proc. z paczki PKO, kuchnię gazową z piekarnikiem i różne rzeczy pilnie sprzedam. Kilińskiego 50—9 2733 g

PILNIE sprzedam samochód „Ifa" 8 stan bardzo dobry, skuter nowy. Wiadomość Tokarska 8 od godz. 10—15 983 k

FORTEPIAN wiedeński krótki i dwa łóżka niklowe z siatką nowe sprzedam. Tel. 244-02 2828

KOCIOŁ „Strebel" 7 członów do sprzedania. Łódź, ul. Jeziorna 42 (Radogoszcz) przystanek przy ul. Złocieniowej

MOTOCYKL „WFM" z licznikiem sprzedam. Ul. Astrów 4 przy ul. Warszawskiej 2803

MOTOCYKL „Victoria" 250 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 23, m. 25 2801 g

SAMOCHÓD „Pobieda" z radiem dobry stan — sprzedam. Warszawa tel. 8-31-33 2856 g

MASZYNĘ „Singer" — damską i męską kl. 31—32 oraz „Cyk-Cak" „Phenix" sprzedam. Nowomiejska 7—24

MASZYNĘ „Singer" — damską gabinetową — sprzedam. Ul. Rewolucji 1905 r. nr 11, m. 10

SAMOCHÓD osobowy „Olimpia" górna stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, Bankowa 13—1

RADIO „Juwel" sprzedam. Lutomierska 19—10

FUTRO nowe węgierskie sprzedam za 10 tysięcy złotych. Sienkiewicza 51, m. 26 prawa oficyna I piętro 2907

SAMOCHÓD „PKW" — sprzedam lub zamienię na motocykl Sienkiewicza 6—19 3282

SIATKI ogrodzeniowe poleca Wytwórnia. Łódź Ekonomiczna 1 róg Starorudzkiej 3504

TELEWIZOR „Rubin" duży ekran i radioadapter — płyty sprzedam. Urzędnicza 9 m. 38 oficyna II piętro 3100

TELEWIZOR nowy „Rubin" przystosowany do łódzkiej stacji sprzedam Orzeszkowej 12—3 (wejście od Biegańskiego)

MOTOCYKL „M-72" — sprzedam. Wiadomość Łódź, Konstantynowska nr 29a 3532

SZAFĘ 3-drzwiową z toaletką, stół, tapczan, radio i komplet mebli kuchennych sprzedam. Pl. Dąbrowskiego 4 m. 19

SAMOCHÓD osobowy „BMW" typ 326 sprzedam. Łódź, ul. Bielańska 8 (koniec linii 6 Nowotki) 3329 G

MASZYNĘ dziewiarską 8×30, stan dobry sprzedam. Łódź, Ruda, Żwawa 14 3357 g

AKORDEON 80 basów, 8 registrów sprzedam — Łódź ul. Narutowicza 29 m. 4 3358 G

MOTOCYKL „DKW" NZ 250 ccm sprzedam. Zgierska 70 3370 g

MOTOCYKL „Iż" 49 (mało używany) sprzedam ul. Przybyszewskiego 108—1 3190 g

SAMOCHÓD osobowy w dobrym stanie czterodrzwiowy sprzedam Rokicińska 10 3582 G

MASZYNĘ damską gabinetową bebenkową — sprzedam. Łęczycka 8 m. 4 3192 G

SAMOCHÓD osobowy marki „Plimuth" sprzedam. Łódź, M. Buczka 14

TELEWIZOR „Start Rekord" antena dalekosiężna, motorower „Simson" opony do motocykla „K 125" sprzedam. Mickiewicza 10, drugie podwórze na prawo m. 13

SAMOCHÓD osobowy „Ford" sprzedam. Oglądać Próchnika 3 od godziny 11—13 3373 g

SAMOCHÓD osobowy „Oldsmobil" sprzedam pilnie tanio. Łódź, Armii Ludowej 21 m. 24

MASZYNĘ „Cyk-Cak" gabinetową nową sprzedam. Próchnika 51 m. 4

MASZYNĘ do szycia gabinetową „Singer" sprzedam. Żeromskiego 7 m. 4a Menczyk, wejście z bramy 3310 G

TAPCZANY, kanapy, amerykanki poleca na raty i za gotówkę zakład tapicerski ul. Curie-Skłodowskiej 8 (Podleśna)

TOKARKĘ w klach 2½ m sprzedam Łódź, Nowa 12 3425 G

CEWIARKĘ (szpularkę) 4 wrzeciona sprzedam. Andrzejów, Spacerowa 3 Włodarczyk 3111 G

SAMOCHÓD „Citroen" tanio sprzedam. Narutowicza 8 godz. od 13 do 17, w poniedziałek od godz. 11 do 17

SYPIALNIĘ brzoza (wodyrej), kredens kuchenny, leniwiec, transformator, 4 tony węgla, książki rosyjskie, oficerki sprzedam. Tel 378-43

MASZYNY dziewiarskie saneczkowe 7/50, 7/80, 9/70, 10/70 „Cyk-Cak", uniwersalny z motorkiem zamienię na rękawiczarkę lub sprzedam. Nowomiejska 3—16

MOTOCYKL „WFM" oraz maszynę „Singer" sprzedam. Kowieńska 9 m. 10 (Karolew) 3176

MOTOCYKL „M-72" — sprzedam Mickiewicza 28—7 3480

SAMOCHÓD „Olimpia" górna sprzedam. Ul. Lokatorska 4 przy ul. Rzgowskiej 3143

PIANINO „Fibiger" — stan dobry sprzedam. Zacisze 6 m. 8 godz. 16—20 3152

MOTOCYKL „Jawa" 250 ccm nowy sprzedam. — Tel. 565-77 3481

TELEWIZOR „Wisła" sprzedam. Al. Kościuszki 39 m. 5 3485

MOTOCYKL „Iż-49" — sprzedam. Telefon 233-92

BELKI stropowe oraz bale 4-calowe z rozbiórki sprzedam Łódź. Lutomierska 110 3044

MASZYNY do szycia: „Cyk-Cak" rotacyjna oraz gabinetową „Singer" z motorkiem lub bez — sprzedam. Składowa 14, III piętro Majcher

SAMOCHÓD „Ford Eifel" sportowy 2-osobowy, stan dobry — do sprzedania. Wiadomość: Warsztat Elektrotechniczny Żwirki 7 tel. 201-24

AKORDEON „Höhner" 4-głosowy 120 basów, 3 registry oraz akordeon „Weltmeister" 80 basów 4 registry sprzedam. Ul. Narutowicza 36 m. 20, poprzeczna oficyna III piętro 3269

PIANINA — fortepiany stroi — reperuje — odnawia — przewozi oraz ocenia wartość pianin firma Czajkowski Łódź, Piotrkowska 86—3

LEKARSKIE

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów w godz. 16—18. Kilińskiego 132 2722 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15.30—19, ul. Próchnika 8 2359 g

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, 12, codziennie 2932 g

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18. Nawrot 32 291 g

DZWOŃ PIĘĆ RAZY PIĘĆ (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast odpowiedniego specjalistę. Czynna cała dobę

PIĘĆ TRÓJEK — czynne cała dobę. Tel. 333-33 Wizyty domowe lekarzy specjalistów 2595 g

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14 1794 g

LOKALE

POKOJU umeblowanego — niekoniecznie z oddzielnym wejściem — może być używalność kuchni poszukuje na kilka miesięcy. Zgłoszenia telefoniczne nr 309-62 w godz. 10—16 1176 k

CHORZÓW — dwa duże pokoje, kuchnia, łazienka zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Stefan Baranowski, Chorzów, Sienkiewicza 16 3195

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem. Oferty pisemne „3534" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3534

INŻYNIER poszukuje pokoju sublokatorskiego, niekrępującego z możliwością korzystania z wygód. Oferty pisemne „3544" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią, I piętro w śródmieściu, woda, garaż na motocykl zamienię na 2 lub 3 pokoje, słoneczne z kuchnią z wygodami możliwie z garażem na motocykl. Ewent. koszty remontu zwrócę. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 pod „3302" 3302 g

DWA pokoje z kuchnią wszelkie wygody w śródmieściu zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią lub po pokoju — najchętniej w blokach. Warunki do omówienia. Dzwonić tel. 200-15 3401 g

POKOJU z kuchnią lub pokoju poszukuję. Koszty remontu zwrócę. Tel. 513-98 do godz. 16. — Dzwonić od poniedziałku 3467 G

NAUKA

POLSKI Związek Motorowy organizuje kurs samochodowo - motocyklowy. Zapisy przyjmuje sekretariat PZM. Łódź, ul. Piotrkowska 183

KURS kreśleń budowlanych I i II stopnia TKWP. Zapisy codziennie, Żeromskiego 115, pokój 20 godz. 8—15

KURS kierowców samochodowych kat. I, II, III i amatorski TKWP. Zapisy Tuwima 15, godz. 8—15

RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter — Wojciechowski 1857 g

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza. Stroiciel-korektor Z. Gulgowski Łódź, Zachodnia 101 tel. 265-48

PRZYJMĘ do współpracy osobę posiadającą lokal w śródmieściu 25—30 m kw. nie wyżej II piętra. Oferty pisemne „3311" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3311 G

ŚLUBNE i balowe suknie oraz kapki do chrztu wypożyczam. Obr. Stalingradu 32 godz. 10—18, tel. 266-22 3510

KONCESJONOWANY Zakład Elektro-Instalacyjny przyjmie wszelkie prace instalacyjne oraz wykonuje dokumentację techniczną. Informacje tel. 218-45 3503

PRZYJMUJEMY: do rozwiercania, polerowania, bloki cylindrowe motocyklowe wszelkich typów od 55 mm do 130 mm. — Warsztat Ślusarski Piotrkowska 206 tel. 373-51

FELGI produkuje 16 i 20 cali Warsztat Mechaniczny Czesław Kowalski, Wrocław, ul. Traugutta 102/104 1170 k

PRACA

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. Piotrkowska 123 m. 5 3477 G

POMOC kuchenna do restauracji potrzebna na stałe, Ul. Kopernika 75 m. 3 3286

POMOC domowa potrzebna, Ul. Żeromskiego 12 m. 12a

FRYZJER (lub fryzjerka) potrzebny Kilińskiego 41 3295 g

ZGUBY

JATCZYK Stefan zam. Bytom ul. Witczaka 52 ostrzega przedsiębiorstwa handlowe przed realizacją zagubionego zamówienia i upoważnienia wystawionego przez Przeds. Bud. Kopalń Rud w Bytomiu

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

W dniu 21 lutego 1958 roku zmarła nagle przeżywszy lat 62, nasza kochana żona i matka

Ś. † P.

Maria Wręczycka

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Zachodniej 23 blok 402 w poniedziałek dnia 24 lutego o godzinie 13 na cmentarz katolicki na Dołach — o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZKI.

Za spokój duszy

Ś. † P.

Hildegardy Abczyńskiej

zmarłej 6 lutego 1958 r. w São Paulo odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza w dniu 26 lutego 1958 roku o godzinie 9 o czym zawiadamia

MĄŻ.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, zmarł dn. 20 lutego 1958 roku, przeżywszy lat 67

Ś. † P.

Józef Henryk Gorzeński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 23 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SIOSTRA, BRAT i RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam wiele serca i oddali ostatnią posługę

Ś. † P.

Ludwikowi Tyrowiczowi

zmarłemu dnia 17 lutego 1958 r. tą drogą składamy płynące z głębi serca podziękowanie. Równocześnie komunikujemy, że msza żałobna odbędzie się dnia 24 lutego br. o godz. 9.30 w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza, na którą zapraszają przyjaciół i znajomych w smutku pogrążeni

ŻONA, SYN i BRACIA.

W dniu 20 lutego 1958 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 31 zmarła

Ś. † P.

Ewa Ada Dunin-Karwicka

Pogrzeb z kaplicy na cmentarzu na Mani odbędzie się w niedzielę 23 lutego br. o godz. 12. O bolesnej tej stracie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE, RODZEŃSTWO i RODZINA

(Dojazd na cmentarz tramwajami 3 i 13).

W dniu 20 lutego 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w wieku lat 57

Józefa Wagner

członek Chałupniczej Spółdzielni Inwalidów im. Harnama w Łodzi.

W Zmarłej tracimy cennego pracownika i nieodżałowaną koleżankę. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 23 lutego br. o godz. 14 z kościoła św. Kazimierza na cmentarz na Zarzewie

RADA NADZORCZA, ZARZĄD i WSPÓŁPRACOWNICY z CHAŁ. SP-NI INW. im. HARNAMA w ŁODZI.

A może uderzyć po... kieszeni

Afera kaperownicza *Majchrzak — Kiciński* rzuca snop dodatkowego światła na osobę trenera Majchrzaka. Dodatkowego, gdyż zbyt dobrze znamy go z działalności na terenie Łodzi.

Dotknięta i zagrożona w swoich interesach „Resursa" wystąpiła do Polskiego Związku Pływackiego z wnioskiem domagającym się *odebrania Majchrzakowi karty trenerskiej.* Zastanówmy się jednak, czy aby pociągnięcie to będzie słuszne; *co przez nie zyskamy, a co stracimy?*

Jeżeli zarzuty stawiane trenerowi Majchrzakowi zostaną potwierdzone i PZP zdecyduje się na odebranie mu na pewien okres praw trenera, to straci na tym nie tylko „bohater" afery, lecz i sport pływacki. Trener Majchrzak *nie jest żadnym wychowawcą młodzieży* — to wiemy, trzeba jednak oddać mu tę sprawiedliwość, że jest *jednym z lepszych nauczycieli pływania.*

Nie będziemy mieli nic przeciwko ewentualnemu ukaraniu winnego, ale postarajmy się nie wyrządzać krzywdy sportowi pływackiemu. A wyrządzimy, jeśli odsuniemy od pracy dobrego trenera.

Czy można znaleźć taki rodzaj kary? Ależ oczywiście. Ukarzmy trenera Majchrzaka na przykład *karą pieniężną* i to wysoką. Na pewno odechce mu się w przyszłości stosowania w swojej pracy podobnych metod, a innym trenerom posłuży jako przestroga. Projekt wart zastanowienia.

Anielak zdetronizowany

Nowi mistrzowie okręgu łódzkiego

Dobry poziom w lżejszych wagach i beznadziejny - w ciężkich

Trzydniowa batalia najlepszych pięściarzy okręgu łódzkiego dobiegła końca. Tytuły mistrzów zdobyli (w kolejności wag): KOŁODZIEJSKI, SZCZEPAŃSKI, ROZPIERSKI, KACZMAREK, AMBROZIEWICZ, KAŹMIERCZAK, DEBISZ, NAGAJSKI, JÓZEFOWICZ, STEC.

Poziom walk finałowych był bardzo nierówny; w wagach lżejszych co prawda nie budził zastrzeżeń, ale to co działo się w półciężkiej i ciężkiej odbiło się niekorzystnie na ogólnym wrażeniu wyniesionym z Widzewa po 10 decydujących pojedynkach.

Niewątpliwie pocieszający jest fakt, że wśród nowych mistrzów mamy kilku bardzo młodych pięściarzy rokujących duże nadzieje. Mowa tu o **Kołodziejskim** w muszej, **Szczepańskim** w koguciej i do pewnego stopnia o **Kaźmierczaku** w półśredniej. Nie rozczarowali też reprezentanci naszego miasta — gwardziści **Rozpierski, Kaczmarek i Ambroziewicz,** wykazując bardzo ustabilizowaną formę. Natomiast **Debiszowi, Nagajskiemu,** a szczególnie **Józefowiczowi i Stecowi** trudno rokować jakiekolwiek szanse na mistrzostwach Polski, które — jak wiadomo — odbędą się w końcu marca w hali sportowej.

Najprzyjemniejszą niespodziankę sprawił Kołodziejski, wygrywając z Anielakiem. Co prawda, Anielak został zdyskwalifikowany już w II r., ale nie umniejsza to sukcesu młodego tomaszowianina, bowiem do momentu przerwania walki prowadził on wyraźnie na punkty.

Szczepański nie wypadł tak efektownie, jak w walce z Kargierem. Tłumaczy go to, iż w finale walczył z opuchniętą prawą ręką. Skądinąd trzeba stwierdzić, iż walki z Lachowskim nie udało mu się szczęśliwie rozwiązać. Lachowski zbyt często przedostawał się do półdystansu, w którym wyraźnie górował.

Wreszcie osobne uznanie należy się Ambroziewiczowi, który w ciągu czterech dni stoczył cztery walki. Mimo przemęczenia i mimo, że w osobie Romaniuka znalazł niebezpiecznego przeciwnika, zademonstrował znów bogaty repertuar uderzeń, a jego przejścia z defensywy do kontrataku mogły się naprawdę podobać.

A oto wyniki finałów: Kołodziejski (Pil. Tom.) wygrał przez dyskwalifikację Anielaka (Bud.) w II r., Szczepańskiemu (Pil. Tom.) niezbyt zasłużenie przyznano zwycięstwo nad Lachowskim (Wł. Pab.), Rozpierski (Gw.) wypunktował Jeske (Widzew). Był to pojedynek — że użyjemy języka piłkarskiego — do jednej bramki. Kaczmarek (Gw.) wysoko wygrał z Żebrowskim (Bud.), Ambroziewicz (Gw.) wypunktował Romaniuka (Zjedn. Pab.), Wiśniewski (Gw.) po walce obfitującej w wymianę ciosów przegrał z Kaźmierczakiem (Baw.), który zwłaszcza w III r. osiągnął wysoką przewagę. Debisz (Gw.) minimalnie pokonał Misiaka (Wł. Pab.), Nagajski (Bud.) miał wiele kłopotu z pokonaniem silnego i odpornego na ciosy, ale jeszcze surowego Jurowskiego (Widzew), Józefowicz (Baw.) po beznadziejnej walce wypunktował Piotrowskiego (Czarni Kutno). Walka pomiędzy Stecem (Conc. Piotrków) a Matusiakiem (Baw.) przypominała bardziej zapasy niż boks. Wygrał piotrkowianin.

Walki prowadził w ringu bardzo uważnie, specjalnie zaproszony na finały, p. Jacek Kowalski z Poznania.

Włókniarz (Zgierz) pewnym kandydatem do II ligi hokejowej

W ub. piątek w późnych godzinach wieczornych odbył się drugi mecz o wejście do II ligi hokejowej, w którym TKS (Toruń) pokonał Żyrardowiankę 7:2 (0:1, 6:0, 1:1).

Wczoraj rozegrano dalsze dwa spotkania. Włókniarz zgierski pokonał bez trudu Żyrardowiankę 12:2 (3:0, 3:0, 6:2), a TKS (Toruń) wygrał z Lublinianką 6:3 (1:1, 5:1, 0:1). W dniu dzisiejszym zakończenie turnieju. Najpoważniejszym kandydatem na awans do II ligi jest Włókniarz zgierski, który zmierzy się dzisiaj z TKS (Toruń). Zgierzanie uchodzą za zdecydowanych faworytów w tym spotkaniu.

W poniedziałek natomiast o godz. 16 rozpoczną się w hali sportowej finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski drużyn juniorów, w których bierze udział zespół ŁKS, jako mistrz Łodzi.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA NOŻNA. Półfinały Pucharu Zimowego: Zjednoczeni — DKS w Parku Ludowym i Start — Kolejarz na boisku Widzewa o godz. 12. Orkan — ŁKS, godz. 11.30, boisko przy ul. Wołowej, mecz towarzyski.

PŁYWANIE. Mistrzostwa okręgu łódzkiego dla zawodników i zawodniczek klas I, II i III, basen w MDK, godz. 17.

LEKKA ATLETYKA. Mistrzostwa szkół ogólnokształcących i zawodowych (konkurencje chłopców), godz. 9 w Parku 3 Maja.

HOKEJ NA LODZIE. Polonia (Bydgoszcz) — Fortuna (Wyry), II liga, godz. 16. O wejście do II ligi: Lublinianka — Żyrardowianka, godz. 11 i Włókniarz (Zgierz) — TKS Toruń, godz. 13 w hali sportowej.

PODNOSZENIE CIĘŻAROW. ŁKS — LZS, ul. Zakątna 82 i Gwardia — Warta (Sieradz), ul. Główna 17, o godz. 11.

TENIS STOŁOWY. Start — Burza (Wrocław), I liga, godz. 15, ul. Północna 36. Społem — Warszawianka, godz. 10, ul. Północna 36 i DKS — Warszawianka, godz. 17, ul. Tylna 6, II liga.

KOSZYKOWKA. Społem — Sparta (Gdańsk), II liga, godz. 11, ul. Północna 36.

SIATKOWKA. Warszawianka — Sparta (Legnica) i Start (Katowice) — Społem (Łódź), II liga, od godz. 15 ul. Północna 36.

Pod koszem i przy siatce

ŁKS pokonał Polonię (Warszawa)

W pierwszoligowym meczu koszykówki męskiej drużyna ŁKS grała w Warszawie ze stołeczną Polonią. Mecz wygrali łodzianie w stosunku 74:71.

W drugim meczu spotkały się zespoły krakowskiej Wisły i Olimpii z Poznania. Wygrała Wisła w stosunku 84:54. Śląsk (Wrocław) — AZS (Poznań) 51:57 i Gwardia (Wrocław) — Lech (Poznań) 58:83.

* * *

W meczu siatkówki męskiej o mistrzostwo I ligi zespół AZS AWF (Warszawa) doznał porażki od stołecznej Legii 2:3.

* * *

W turnieju siatkówki męskiej II ligi rozgrywanym w Łodzi Warszawianka pokonała katowicki Start 3:1 (16:14, 15:10, 7:15, 15:11), a Społem (Łódź) wygrało ze Spartą (Legnica) 3:0 (15:10, 15:11, 15:11).

10-dniowy obóz w Bydgoszczy przygotuje pięściarzy do meczu z NRF

Nasi przeciwnicy już ustalili skład

Kolejnymi przeciwnikami naszych bokserów będą reprezentanci NRF, z którymi tradycyjnie już spotykamy się co roku. Za dwa tygodnie — 9 marca w Łodzi i w dwa dni później w Warszawie, dojdzie do ciekawego spotkania drużyn, które stanowią czołówkę europejskiego boksu amatorskiego. Spotkania pięściarzy Polski i NRF budzą zwykle wielkie zainteresowanie w świecie sportowym. W ubiegłym roku odnieśliśmy piękne zwycięstwo w Dortmundzie 13:4, a następnie we Frankfurcie drużyna polska pokonała NRF Pkd. 11:9.

Obecnie nasi bokserzy starannie przygotowują się do meczu z Niemcami na 10-dniowym zgrupowaniu w ośrodku w Bydgoszczy. Wśród 30 kandydatów do reprezentacji jest „stara gwardia" — **Kukier, Niedźwiedzki, Milewski, Drogosz, Paździor, Walasek i Pietrzykowski.** Pod kierunkiem trenerów **Stamma, Gorączniaka i Szydły** szlifować będą tu swą formę. Zgrupowanie rozpoczyna się 24 bm., a w dniu 6 marca wybrana dziesiątka wyjedzie do Łodzi. Spotkanie z Niemcami odbędzie się w łódzkiej hali. Początek meczu o godz. 12. Mecz w Warszawie odbędzie się we wtorek 11 marca, w sali Gwardii.

* * *

Zachodnio-niemiecki związek bokserski wyznaczył już skład swojej reprezentacji na mecz z Polską. Jak oświadczył przedstawiciel związku, przy zestawianiu drużyny zrezygnowano z wszelkiego rodzaju eksperymentów.

— Polacy są silnym przeciwnikiem i należy wystawiać tylko doświadczonych pięściarzy — powiedział kapitan związku, Konstantin Konrads. — W drużynie znaleźli się zawodnicy, których nazwiska są dobrze znane: dwaj mistrzowie Europy, pogromcy Kukiera i Drogosza — **Hemberg i Grauss oraz Herper, Kienast i Walloschek.**

A oto skład drużyny gości (w nawiasach zawod. rezerwowi): **Hoberg** (Kruzik), **Bittner** (Malchow), **Legarden** (Bley I), **Herper** (Schaefer), **Roth** (Wagner), **Grauss** (Mahlberg), **Kienast** (Klahm), **Boettcher** (Radzick), **Kreus** (Millenberger), **Walloschek** (Dietrich).

Ciekawostki z całego świata

Mistrz olimpijski na 400 i 1.500 m, Australijczyk Murray Roze, powróci do Australii dopiero w 1960 r., aby wziąć udział w eliminacjach przedolimpijskich. Ojciec mistrza, Jan Roze, oświadczył, że Murray będzie bronił w Rzymie obu tytułów zdobytych w Melbourne.

Murray, który obecnie przebywa na studiach w Kalifornii, startować będzie w marcu w zawodach uniwersyteckich w Yale, lecz jest to zbyt wczesna pora, aby mógł wykazać szczytową formę. W lipcu zmierzy się w Honolulu ze swoimi wielkimi rywalami olimpijskimi: Amerykaninem George Breen i Japończykiem Yamanaka. Następnie weźmie udział w mistrzostwach USA w sierpniu, pragnie bowiem zdobyć dla Australii tytuły mistrzowskie, a przy okazji poprawić rekordy światowe na swoich ulubionych dystansach — 440 i 1.650 yardów.

Jak wiadomo, młody Jan Konrads pobił w ub. miesiącu rekord świata na 440 yardów, uzyskując czas 4.25,9. Rekord Murraya Roze wynosił 4.27,1. Jeśli natomiast chodzi o rekord świata na 1.650 yardów (1.500 m), to nie został on ustalony, bowiem nikomu nie udało się jeszcze osiągnąć limitu czasu określonego przez Fina — 17.59,2.

Zapewne po raz pierwszy skoczek o tyczce posłużył się pantoflami o grubej podeszwie gumowej. Chodzi tu o niemieckiego skoczka Drumma, który we Frankfurcie osiągnął wysokość 4 m. Pantofle takie są dogodne dla samego skoku — twierdzi Drumm — lecz bardzo niewygodne dla biegu. — Rekordzista świata Gutowski (USA), jak każdy zresztą skoczek, startuje w kolcach, co nie przeszkodziło mu w osiągnięciu wspaniałego rekordu — 4.78 m.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo świata nie będą złym interesem dla organizatorów szwedzkich. Już zdołano wyprzedać 20 tys. biletów na stadion w Uddevalla i 21 tys. biletów na stadion w Oerebro, na których odbędzie się po jednym meczu. Run na bilety trwa w dalszym ciągu, choć publiczność nie wie jeszcze, kto z kim będzie grał.

W zawodach lekkoatletycznych, które odbyć się mają w Tokio w końcu maja, wezmą udział trzy zawodniczki irańskie (muzułmanki). Będzie to pierwszy wypadek, kiedy Iranki zdejmą zasłonę i ukażą twarz obcym.

Clark Brauson, urodzony w 1939 r. w Kalifornii, uważany jest za przyszłego rekordzistę w pchnięciu kulą. Obecnie wzrost jego wynosi 1,86 m, a waga 102 kg. W ub. roku Clark Brauson uzyskał najlepszy wynik w Stanach Zjednoczonych w konkurencji juniorów, osiągając 19,51 m. Ogólnie przypuszcza się, że już w tegorocznym sezonie Brauson będzie w stanie osiągnąć odległość 17 m kulą wagi 7,257 kg.

Komitet Sportowy Czechosłowacji zestawił bilans osiągnięć sportu CSR za rok ubiegły. Sportowcy czechosłowaccy zdobyli 5 tytułów mistrzów świata, ustanowili 8 rekordów europejskich i światowych oraz 366 rekordów krajowych.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 23 LUTEGO

7.10 Wesołe melodie i piosenki. 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (Ł) „Tysiąc i jedna przygoda" — felieton Janusza Skoszkiewicza. 8.30 (Ł) „Grają kapele ludowe" 9.00 „Fala 56" 9.15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 9.35 Melodie taneczne. 10.00 „Nowe nagrania". 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa. 12.40 Grają orkiestry rozrywkowe. 13.00 Magazyn nowości technicznych. 13.15 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 Niedziela na wsi. 15.00 Dla dzieci słuchowisko W. Borudzkiej. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 17.10 (Ł) „Z wizytą u satyryka". 17.30 Przegląd filmowy — Kamera. 18.00 Muzyka taneczna. 18.47 Suita żołnierska. 19.00 (Ł) „Koncert życzeń" w oprac. Ireny Markowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 Gra sekstet PR. 21.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. instr. p. d. J. Haralda. 21.30 „Matysiakowie". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

TELEWIZJA
Niedziela, 23 lutego

17.00 „Noc leningradzka" — Paustowskiego — inscenizacja własna (W). 18.00 Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju gimnastycznego (W). 19.00 Niedzielny magazyn aktualności (W). 19.45 Koncert życzeń (W). 20.30 Film fabularny produkcji angielskiej dozwolony od lat 16 pt. „Dama z portretu" (Ł).

Poniedziałek, 24 lutego

17.30—18.00 Program dla dzieci starszych: „Biały pył" — inscenizacja własna wg powieści Lecha Emfazego Stefańskiego (odcinek VII — ostatni) (W). 18.00 Program tygodnia (Ł). 18.10 Filmy dokumentalne (Ł). 18.45 Tajemniczy przedmiot — Quiz (W). 19.00 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Film krótkometrażowy (W). 20.30 Teatr Telewizji „Nie igra się z miłością" Musseta — inscenizacja własna w reżyserii Maryny Broniewskiej.

Georges Blond (44)

SPISEK PRZECIW HITLEROWI

(przełożyła z francuskiego MARIA KŁOS-GWIZDALSKA)

Zestarzenie się Hitlera w latach od 1940 do 1944 da się łatwo wytłumaczyć. Przed wojną władca Niemiec pozwalał sobie na chwile odprężenia, uwalniał się od ciężaru władzy absolutnej używając sobie krótkich wakacji. Weekendy spędzał często w Berchtesgaden, gdzie przyjmował przyjaciół, z którymi prowadził rozmowy o malarstwie i architekturze i chodził na wycieczki w góry. Uczestniczyła w tym też Ewa Braun, było dużo śmiechu, kąpano się (Hitler nie), fotografowano i nakręcano filmy. Wiele z tych filmów wpadło później w ręce Amerykanów i były wyświetlane po wojnie. Każdy z nich mógł nosić nazwę: „Urzędnicy i maszynistki na wczasach".

Przyszło napięcie, zaczęła się wojna. Po trochu zaczęło braknąć w życiu Hitlera chwil odprężenia i ćwiczeń fizycznych. W Kętrzynie wstawał z łóżka o dziesiątej, brał kąpiel i natychmiast rozpoczynał pracę: konferencje, konferencje, konferencje. Z wojskowymi, z szefami uzbrojenia, z kierownikami gospodarki i transportu. Szybkie, pięciominutowe posiłki. Hitler kazał zaprzestać podawania mu ulubionych zup jarzynowych, łykał swoje lekarstwa, współtowarzysze stołu dławili się aby za nim zdążyć — a jedynymi momentami odprężenia było od czasu do czasu wręczanie komuś nagrody.

W początkach Hitler pozwalał sobie na półgodzinny spacer po lesie, później zaniechał i tego. Wieczorami odbywał małą sjestę, po czym znów wstawał. Zaczynały się narady trwające do drugiej nad ranem. O tej godzinie Hitler udawał się na spoczynek, a jeśli przed zaśnięciem brał do ręki książkę, to co czytał? — Dzieła o historii wojen, książki techniczne, traktujące o uzbrojeniu czy o wojnie. „Całymi nocami Hitler studiował wszystkie wielkie dzieła sztabu generalnego Moltkego, Schlieffena i Clausewitza, z których czerpał swoje wiadomości autodydaktyczne" — opowiadał Keitel. Aby zastąpić wypoczynek, gimnastykę, odprężenie Hitler kazał sobie dawać zastrzyki „toniczne" i ćwiczył pastylki ze strychniny i atropiny, spreparowane wedle wskazówek przybocznego lekarza, Morella. Jaki organizm, jaka inteligencja ostałaby się przy takim trybie życia? Jest rzeczą znamienną, że Hitler prawie aż do ostatnich swoich dni, co podkreślają wszystkie bez wyjątku świadectwa, zachował wyjątkową pamięć.

W lipcu 1944 roku nie był on wariatem ani półwariatem, jakiego widywaliśmy na różnych karykaturach, lecz zamania wszystkich generałów, nawet te, w których przejawia się uwielbienie dla niego, pozwalają nam się zorientować, że psychiczna równowaga Hitlera była już naruszona. Ten wszechpotężny wódca odmawiał spojrzenia w oczy prawdzie, ile razy ta prawda była mu niemiła. Z niecierpliwością wysłuchiwał sprawozdań, często unosił się gniewem na ich autorów, prawie zawsze odrzucał cudze sugestie, chciał polegać wyłącznie na swoim geniuszu intuicyjnym.

Że geniusz ten posiadał, nie może być wątpliwości. Wielokrotnie, wbrew oficjalnym radom wszystkich swoich generałów lub też większości spośród nich, Hitler podejmował polityczne czy wojskowe decyzje, które zakończyły się wielkim sukcesem: remilitaryzacja lewego brzegu Renu, zajęcie Austrii, Czechosłowacji, lądowanie w Norwegii, wybranie Sedanu w roku 1940, aby stamtąd uderzyć taranem w Zachód. Zwycięskie te posunięcia walnie się przyczyniły do całkowitej uległości Wehrmachtu wobec jego osobistego autorytetu. Kapral-dyktator mylił się później wiele razy, okazał się lichym strategiem, a nawet anty-strategiem: — Utrzymać teren za wszelką cenę — tak można by streścić większość jego rozkazów w ciągu tych ostatnich trzech lat.

Generałowie szamotali się, ale było już za późno. Układ i organizacja dowództwa były tego rodzaju, że Hitler osobiście rozkazywał i kontrolował wszelkie operacje, przygotowując rozkazy coraz bardziej szczegółowo, zamieniał wszystkich swoich dowódców wojskowych w narzędzia wykonawcze. Był on w tym samym co oni stopniu ofiarą monomanii, cechującej władzę absolutną, która robiła z niego coraz bardziej zamkniętego w sobie schizofrenika.

Kiedy nieliczni już generałowie mieli jeszcze okazję podawania w wątpliwość jego rozporządzeń, pytał:

— A kto miał rację w tamtym przypadku? Kto przewidział, że alianci wylądują w Normandii między rzekami Orne i Vire, a nie gdzie indziej? Pan czy ja?

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 203-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-4 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.